Nr. 392. Kraków, Sobota 25 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopfena i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 3; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, utrudniony, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Hegemonia parlamentu w Niemczech.

Parlament austryacki może być teraz znowu słusznie zazdrosnym. Niemiecki Sejm Rzeszy wyłonił z siebie tak silną i zwartą większość, że dziś faktycznie dominuje nad sytuacyą polityczną w kraju, a przeciwne mu czynniki, wyższe i najwyższe, uprawiać mogą tylko jałową opozycyę, czekając na sposobność, aby tę większość rozgromić. A ponieważ na tę sposobność zbyt długo trzeba czekać, intrygami starają się ją wywołać. Odbywające się teraz posiedzenia komisyi głównej parlamentu są wymownym dowodem owej preponderencyi większości parlamentu, zwłaszcza nad kanclerzem i całym urzędem spraw zagranicznych. Już na pierwszem posiedzeniu tej komisyi, na którem kanclerz składał znane oświadczenie o nocie papieskiej, zaszedł niebywały fakt, że kanclerz zacytował tylko kilka zdań z socyalistycznego »Vorwaertsu« i oświadczył, że oddają one wiernie usposobienie ludu. Głównem zdarzeniem jednak jest, że kanclerz przemawiał o tej nocie tak, jakgdyby współpracownictwo komisyi głównej przy zredagowaniu odpowiedzi na notę papieską rozumiało się samo przez się. Jest to stanowczy zwrot ku zdemokratyzowaniu w Niemczech polityki zagranicznej, w tym duchu, że ma ona być jawną i zgodną z wolą większości narodu. Dotychczas czynniki, kierujące polityką zagraniczną, same odpowiadały notami na noty zagraniczne; parlament mógł się potem o ich treść gniewać lub je pochwalać, ale stał zawsze przed faktami dokonanemi. Obecnie kanclerz państwa uznał za stosowne poinformować parlament, względnie komisyę, w jakim duchu odpowiedź na notę papieską wypaść powinna, i oświadczył gotowość »porozumiewania się z komisyą w pewnej osobnej formie co do dalszych rokowań (ze sprzymierzeńcami) aż do udzielenia odowiedzi«.

Tą osobną formą, jak wyjaśnia »Vorwaerts«, będzie subkomitet reprezentantów stronnictw. Oczywiście noty dyplomatycznej nie można w ten sposób traktować, jak przedłożenie ustawowe, to się nie dzieje nigdzie na świecie. Idzie tylko o to, żeby wykluczyć wszelką samowolę rządu — wyjaśnia Vorwaerts«. — Parlament wedle litery konstytucyi niema wprawdzie prawa wywierać wpływu na decyzye rządu, ale ma prawo w debacie i przez głosowanie wydawać swój sąd o decyzyach już zapadłych. Rząd mógłby więc sformułować swoją odpowiedź na notę papieską w duchu przeciwnym woli ludu, ale wówczas parlament przez debatę interpelacyjną mógłby zadokumentować, że się z tą odpowiedzią nie zgadza, i w ten sposób zewnętrzną politykę rządu skompromitować. Na to zaś rząd się teraz nie odważy.

Tak pisze »Vorwaerts«, który dziś występuje, jako główny rzecznik większości. Powiada dalej: »Dziś nie wiemy, jak rząd w szczegółach odpowie na notę papieską, ale to wiemy na pewno, że odpowiedź ta musi być dana w porozumieniu z rządem austryackim (niestety nie z parlamentem austryackim. Uw. red. »N. Reformy«) i z większością parlamentu niemieckiego. Między temi obu czynnikami, zaś (to jest między większością parlamentu niemieckiego, a rządem austryackim) panuje zupełna zgoda, a z tem musi się liczyć każdy rząd niemiecki«.

Jeszcze dosadniej o znaczeniu parlamentu w Niemczech świadczy epizod, jaki zaszedł na drugiem posiedzeniu komisyi głównej. Po bardzo znamiennej i ciekawej mowie nowego sekretarza stanu spraw zewnętrznych Kühlmanna, który swoje wyznanie wiary politycznej ujął w słowach: »siła i prawo«, zabrał głos także kanclerz Michaelis i jak się dziś pokazuje, postąpił tak niezręcznie, że dziś jest mowa wprawdzie nie o przesileniu kanclerskiem, ale o poważnym konflikcie, gdyż obie strony są z kanclerza niezadowolne. Według oficyalnego sprawozdania Biura Wolffa, znany poseł z centrum Erzberger zarzucił kanclerzowi, że w mowie swojej z 19 lipca przychylił się wprawdzie do sławnej rezolucyi pokojowej większości parlamentu, lecz dodał »rezolucyi tak, jak ja jej sens pojmuję«, a przez ten dodatek osłabił zupełnie wrażenie swojej mowy, zwłaszcza za granicą. Wytknięto kanclerzowi również, że w rokowaniach ze stronnictwami, które poprzedziły jego mowę z 19 lipca, ne uprzedził stronnictw, że taki dodatek uczyni. Otóż kanclerz reagując na ów dość ciężki zarzut — gdyż obwiniono go o nielojalność — przyznał, że istotnie przywódcom stronnictw nie wspomniał wyraźnie o owym dodatku, czy zastrzeżeniu: »z drugiej strony jednak — dodaje kanclerz — zwrot ów nie sprzeciwia się materyalnie mojemu stanowisku wobec rezolucyi wówczas określonemu«. Prócz tego rzucił kanclerz słowo dość prowokujące: że przecież i w łonie większości są różne zapatrywania na ową rezolucyę parlamentu. »Deutsche Kriegsztg.« donosi nawet coś więcej: Według niej, kanclerz powiedział, że nigdy nie oświadczył, jakoby stał na gruncie rezolucyi pokojowej większości.

Potem — jak opowiada oficyalne sprawozdanie — nastąpiła pauza na śniadanie. Atoli podczas owej pauzy, czy podczas śniadania, musiały się rozegrać niezwykłe sceny, o których oficyalne sprawozdanie milczy. Według najnowszych doniesień, większość wysłała do kanclerza przywódcę postępowców Payera, który postawił mu formalne ultimatum, żądając, aby przez nowe oświadczenie stanowczo stanął na gruncie rezolucyi z 19 z. m.; inaczej bowiem utraci zaufanie stronnictw. Dość, że po pauzie, imieniem większości zabrał głos socyalista Ebert i w mieniu stronnictw, które zjednoczyły się na grucie rezolucyi z 19 lipca, złożył gromkie oświadczenie, że po 1) podczas rokowań, które poprzedziły rezolucyę parlamentu i mowę kanclerza, kanclerz zachował się tak, że żadne stronnictwo nie mogło przypuścić, iż nie chce stanać na gruncie rezolucyi; i po 2) że uwaga kanclerza, jakoby w łonie większości panowała niezgoda zapatrywań, jest mylną.

Pod naciskiem tego oświadczenia, a może jeszcze bardziej pod naciskiem tego, co się stało podczas pauzy, kanclerz złożył nowe oświadczenie, równie enigmatyczne i niejasne, jak poprzednie. Miał to być rodzaj odwołania dla zaspokojenia oburzonej większości, przyczem kanclerz salwować musiał swoje »dekorum«. Powiedział więc, że przed południem nie chciał bynajmniej osłabić swojej mowy z 19 lipca. — Zamiar ten wogóle był mu dalekim, tem bardziej, że przecież owszem równocześnie zaprosił komisyę główną do współpracy nad odpowiedzią na notę papieża, odpowiedzią, która może wypaść tylko w duchu rezolucyi z 19 lipca. Konserwatysta Westarp, który potem przemawiał, załamywał ręce nad taką uległością kanclerza wobec socyalistów, wołał, że rezolucya z 19 lipca zaszkodziła Niemcom, że pokoju nie wywalczą żadne na świecie noty, ani konferencye, tylko oręż niemiecki, że współpracę komisyi w odpowiedzi na notę należy potępić itd. Daremnie, kanclerz przyjmuje u siebie przywódców partyi na posłuchaniu i paktuje z nimi dalej, zamiast odesłać to wszystko do domu.

Gdzież się podział ów silny Michaelis, który niegdyś, jako generał żywnościowy pruski, rzucił gromkie słowo: „Mnie nie oszuka nikt, nie zmyli nikt?" Gdy cesarz powołał go na następcę Bethmanna, prasa konserwatywna powitała go jako nowego Bismarcka. Spodziewano się użyć go jako taranu przeciw blokowi większości, lecz zawiedziono się. Michaelis wprawdzie rychło oduczył się swej szczerości, graniczącej z szorstkością, która go cechowała na poprzedniem stanowisku, lecz także rychło nauczył się wyrażać niejasno i dwuznacznie, jak dyplomata. Ale wszechniemiecka prasa zaczęła zaraz ubolewać, że ów „silny człowiek" nie jest wcale silnym, że większość wzięła go w kuratelę („Kreuzztg"), że przywódcy jej „pchają się do kanclerza z żydowską arogancyą" („Berl. N. Nachr."). Jeszcze „Berliner Localanzeiger" bierze poniekąd Michaelisa w obronę. Z okazyi owego zajścia w komisyi, pisze, że było ono przykre, że większość postąpiła despotycznie i zupełnie niepotrzebnie zrobiła awanturę o kilka słówek „Wortklauberei".

Z drugiej strony nie pozyskał Michaelis także zaufania większości. W komisyi powiedziano mu wprost, że stosunek między nim a większością jest „systemem wzajemnej nieufności". „Vorwärts" twierdzi, że Michaelis jest pożytecznym urzędnikiem z krwi i kości, ale nie nadaje się wcale na kanclerza w tak ważnej chwili historycznej. Michaelis nie stoi nie tylko na gruncie programu parlamentarnego, ale wogóle nie stoi na żadnym gruncie. Rozłam między większością a kanclerzem może znaczyć tylko albo: upadek większości, albo upadek kanclerza! To, co się stało w komisyi, było »iskrą czyśca«. Iskra szybko zgasła, ale zapowiedziała bliskość niebezpiecznego żywiołu."

Podobnie tylko ostrzej pisze „Berl. Tageblatt". Zdaniem jej owa rzekoma „Wortklauberei" (kłótnia o słówka) była zajściem niezmiernie charakterystycznem. „Trzeba otwarcie powiedzieć, że Michaelisowi brak wszelkiego autorytetu — pisze „Voss. Ztg". — Co więcej: żaden kanclerz i żaden rząd, zamianowany bez zgody parlamentu, nie będzie mógł skutecznie i pożytecznie pracować. Póki kanclerzy i ministrów szuka się w uchylających się od kontroli „wyższych sferach i zsyła się ich na niemiecki parlament, póty przesilenia i konflikty nie ustaną."

Równocześnie dzienniki niemieckie donoszą, że wahające się dotąd stronnictwo narodowo-liberalne przyłączyło się teraz zupełnie do większości. Gdy tak po jednej stronie skupia się większość, po drugiej zostaje — fronda, mała, ale hałaśliwa. I tak Wszechniemiecki generał hr. Roon, członek Izby panów, wydaje do wojska rozkaz dywizyjny, w którym powiada: „Jeżeli silnych mężów, a takiemi są państwa centralne, napadnie banda rabusiów, to bronią się i zabijają ich przeciwników, jeżeli mogą, ale nie paktują z nimi. Dlatego: żadnych porozumień, żadnych rokowań, żadnych konferencyj pokojowych, trzeba nam tylko pełnego zwycięstwa, a potem podyktujemy każdemu przeciwnikowi z osobna pokój, jaki zechcemy." Jak poseł Erzberger powiedział w komisyi, tego rodzaju mowy wygłasza się w koszarach i rozrzuca się najgorsze pamflety wszechniemieckie przeciw rezolucyi z 19 lipca. A we Flandryi padają słowa: „Będziemy bić i bić tak długo, aż przeciwnik będzie miał dosyć."

Wobec takich sprzecznych prądów biedny „nowy Bismarck" jest istotnie między młotem a kowadłem.

Stosunki w Kole polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 sierpnia.

»Die Zeit« przynosi o stosunkach w Kole polskiem następujące szczegóły, które podajemy na wyłączną odpowiedzialność tego dziennika:

Na posiedzeniu Koła sejmowego załatwiona **ma być przedewszystkiem sprawa wyboru prezesa Koła polskiego.** Wypadki polityczne wymagają bowiem zakończenia prowizoryum w tym kierunku. W rachubę wchodzą: ks. Lubomirski, poseł Głąbiński i poseł Daszyński. Za Daszyńskim byliby socyaliści, znaczna część ludowców i demokraci. Kandydatura dr Głąbińskiego **natrafiłaby na znaczniejszy opór. Wobec tego największe szanse ma ks. Lubomirski.**

W stronnictwie ludowem przygotowują się doniosłe zmiany. Wpływ posła Stapińskiego wzrasta z każdym dniem. Pod wpływem pewnych czynników **nastąpić ma zbliżenie się grupy Długosza do grupy Stapińskiego.** Byłoby to zupełnem rozbrojeniem Długosza. Właściwie głową grupy Długosza jest obecnie nie Długosz, lecz pos. Witos. Między Stapińskim a Witosem miało obecnie nastąpić pewne zbliżenie, co włościaństwo polskie przyjęło nader sympatycznie.

Po nocie papieża.

Odpowiedź koalicyi.

(Telefonem).

Rotterdam, 25 sierpnia.

Londyński »Morning Post« donosi za zezwoleniem cenzury, że **koalicya w odpowiedzi swej na notę papieża pozostawi ocenie Watykanu wymienienie dalszych propozycyj co do warunków pokojowych.**

Zurych, 25 sierpnia.

Dobrze poinformowany sprawozdawca »Zürcher Post« donosi:

Odpowiedź koalicyi na notę papieża nie będzie w żadnym razie stanowczo odmowną, gdyż te czynniki, które usiłują wykazać stronniczość papieża na rzecz mocarstw centralnych, nie znajdują u ludu posłuchu.

Konferencye papieża.

(Telefonem).

Zurych, 25 sierpnia.

»Informatione« donosi:

Papież odbył w ostatnich dniach kilka dłuższych konferencyj z sekretarzem stanu, **kardynałem Gasparim i posłem angielskim przy Watykanie.**

Jedenasta bitwa nad Soczą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 24 bm.:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk arcyksięcia Józefa: **Koło Soveja i na północ od Susity nieprzyjaciel ponownie atakował napróżno. W ostatnich walkach nad Susitą i koło Ocna nasi lotnicy skuteczną działalnością przeciw liczebnie przeważającemu nieprzyjacielowi zyskali sobie największe uznanie u dowódców wojsk.**

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Na północ od Dniestru Rosyanie posuwali się silniejszymi oddziałami wywiadowczymi. Pozatem nic ważnego.**

Włoski teren wojny.

Jedenasta bitwa nad Soczą trwa. Po stosunkowo spokojnem przedpołudniu wkrótce po południu rozpaliły się na nowo gwałtowne walki. Na płaskowyż Bainsizza—Św. Ducha Włosi, nieprzerwanie ściągając wzmocnienia, kierowali znowu silne ataki na nasze linie na południe od Vrh; nigdzie nie zdołali wywalczyć sukcesu. Nasze waleczne wojska, wśród nich od szeregu dni stojący w najcięższej walce dzielni żołnierze 106-tej dywizyi pospolitego ruszenia i pułku piechoty Nr. 41, utrzymali się we wszystkich rowach.

Ze szczególniejszą zaciekłością włoska trzecia armia atakowała ponownie między Wippach a morzem. Po kilkugodzinnym ogniu artyleryi, o godz. 4 po południu nieprzyjacielska piechota przystąpiła do jednolitego masowego szturmu. Podczas gdy nieprzyjacielskie kolumny na skrzydle północnem miejscami już naszemi bateryami zostały roztrzaskane, na innych miejscach, mianowicie między Kostanjevicą a wybrzeżem prawie wszędzie przyszło do walki wręcz, trwającej godzinami. Nasi obrońcy Krasu, dzięki swej waleczności ponad wszelką pochwałę i wytrwałości odparli zwycięsko wszystkie ataki przeciwnika, wielokrotnie przeważające użyciem sił. W niezrównanej jedności synowie wszystkich krain obu państw monarchii i Bośni uczestniczą w tych dumnych sukcesach. Jeżeli wczoraj pułkami, które zbierały szczególniejszą sławę, były pułki piechoty Nr. 47, 51, 62 i 63, to jutro w ich miejsce wstąpią inne z równie ofiarnem męstwem. Przedpole naszych linij Krasu pokryte jest niezliczonemi zwłokami włoskiemi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 25 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 24 bm.:

Wczoraj wieczorem Włosi ponownie na próżno atakowali na Krasie.

Walki we Francyi i Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 24 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi osłabła gwałtowna działalność artyleryi w odcinku bojowym między Langemarck a Hollebeke, tylko przemijająco miejscami dochodziła na nowo do siły ognia huraganowego, przyczem jednak dotychczas nie nastąpiły większe ataki. Tylko koło Westhoek Anglicy wykonali częściowy atak, który był bez skutku.**

Dziś wczesnym ranem na południe od drogi Ypern — Menin wydarliśmy nieprzyjacielowi zysk wywalczony tu przez niego w ostatnich walkach. Rów utracony odbito i utrzymano.

W bezskutecznych atakach w dniu 22 bm Anglicy utracili 21 automobilów pancernych, które zestrzelone leżą przed naszym frontem. Część załóg pozostałych przy życiu pojmano. Wojska kanadyjskie usiłowały ponownie wedrzeć się do Lens i do naszych przyległych pozycyj. W uporczywych walkach wręcz utrzymaliśmy w zupełności dotychczasowe linie. — Także przy kolei Arras—Douai rozbił się nieprzyjacielski atak.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Z obu stron Mozy walka artyleryi w lesie Avocourt, na wzgórzu 304, koło Beaumont, w lesie Fosses na kilka godzin wzmogła się znowu do znamiennej siły. Na wzgórze 304, które w nocy z 21 na 22 bm. opróżniliśmy planowo, pozostawiając słabe załogi, Francuzi podjęli dziś silny atak. Przyjął ich ogień naszej artyleryi! Na północ od Louvemont stojące w pogotowiu nieprzyjacielskie wojska atakowe w naszym ogniu niszczącym nie wyszły z rowów.**

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Przy wybrzeżu nasze wojska w kilku miejscach dosięgły rzeki Aa. Koło jeziora Dryświaty, koło Brodów, nad Seretem i Zbruczem działalność bojowa chwilami ożywiła się.**

Front arcyksięcia Józefa: **Nasze pozycye koło Soveja i w dolinie Susita były ponownie celem nadaremnych nieprzyjacielskich uderzeń.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Na zachód od Corbul nad Seretem skuteczne przedsięwzięcie wojsk atakowych dało nam jeńców i zdobycz.**

Front macedoński: **Wobec trwałych upałów tylko miejscami mały ogień.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

(Opracował K. Bartoszewicz).

13 (Ciąg dalszy).

Rok 1812.

Wśród urzędowania i zajęcia interesami materyalnymi, wśród zabaw i zmartwień w różnych kolejach losu, jakich każdy doświadcza w życiu, zaczął się rozchodzić rozgłos o wojnie pomiędzy Rosyą a Francyą, skoalizowaną prawie z całą Europą. Wojska coraz liczniejsze zbierały się u nas, jako w miejscu blisko granicy położonem; zakładano magazyny i widocznie przygotowywano się do wojny. Z pobliskiego Księstwa Warszawskiego dochodziły nas różne posłuchy, a jakto zwykle u nas każda najmniejsza nadzieja polepszenia bytu krajowego zmieniała się w najświetniejszą przyszłość i w obrazy urocze. Młodzież w znacznej liczbie przedzierała się za granicę, a rozliczne podszepty ożywiały nas bezprzestannie. Tak zeszła wiosna. Odgłos wojny coraz był wyraźniejszy, mówiono już o Wielkiej Armii zgromadzonej w Księstwie Warszawskiem, i o przybyciu Napoleona do Warszawy. Naraz wezwani zostaliśmy, ja jako głowa miasta, burmistrz Sosnowski i poczmistrz Kozłowski, abyśmy się stawili u księcia Wasilczykowa, głównie dowodzącego wojskami u nas konsystującemi. Gdyśmy się stawili w głównej kwaterze, rozkazano nam być natychmiast gotowymi do wyjazdu wraz z wymarszem wojska, i dodano nam orszaki, które nam odjęły możność ucieczki. Wybraliśmy się jeszcze dnia tego i na furmankach nam udzielonych, musieliśmy puścić się w drogę. Taki sam rozkaz otrzymali urzędnicy powiatowi. Pocieszano nas, że niebawem wrócimy, bo to jest tylko manewr wojenny, aby nieprzyjaciel wkraczający do kraju żadnych władz nie zastał.

Gościnność jakiej książę Wasilczykow doświadczał w domu moim, kiedy mnie zaszczycał przybywaniem, ośmieliła mnie do przedstawienia, że obecnie jestem bez zapasów pieniężnych. Kazał mi zaawansować ze swej kasy rubli 200, i w dalszych etapach, które wraz z wojskiem robiliśmy, zaszczycał mnie względami. Wszakże noclegi trzeba było odbywać często pod gołem niebem. Szczęściem dla nas, że to się działo w miesiącu czerwcu, bo w wigilię Bożego Ciała ruszyliśmy z miejsca.

Trzeba było poprzestać na losie jaki wypadł. Smutno było porzucić dom i familię, ale mając znajomość z wielu oficerami, jak mogłem pocieszałem się. Po tygodniowym blisko marszu, przybyliśmy do miasta Słonima o 20 mil od Bielska odległego. Gwałtowne poruszenie wojska sprawione zbliżaniem się wojsk francuskich spowodowało, że o nas zapomniano. Ja z Sosnowskim byliśmy wówczas na nabożeństwie, schroniliśmy się więc w zakrystyi, a proboszcz, obawiając się odpowiedzialności, zaproponował, abyśmy się schowali na najwyższą część wieży. Choć nie byłem szczupły, ale dosyć podtatusiały, jakoś jednak przez drzwiczki wąskie przesunąć się potrafiłem; zato mój kolega Sosnowski daleko był otylszy i ledwo się przecisnął przez tak szczupły otwór. Zakrystyan dostarczał nam pożywienia i napoju, ale przez trzy dni dowiedzieć nie mogliśmy się o żadnej pomyślnej dla nas nowinie. Jedyną rozrywką naszą, było wyglądanie przez otwory znajdujące się w murze, skąd tylko czasem łuna od pożarów wsi zwracała chwilami naszą uwagę. Dopiero trzeciego dnia, wpadł do nas zadyszany zakrystyan w nocy, zwiastując, że Francuzi miasto zajęli. Radość nastała po troskach, i po modlitwach bezprzestannych, bo zapewne przez całe życie tyle nie odmówiłem pacierzy, a z tej radości małośmy nie pospadali ze schodów, jednakże dostawszy się szczęśliwie na dół, naprzód ucałowaliśmy ziemię i podziękowaliśmy Bogu za nasze ocalenie, a potem zameldowaliśmy się komendantowi, który wydał nam bilet do powrotu do domu. Znalazł się nasz trzeci Kolega Kozłowski, który schował się w stóg siana, przed magazynem rozrzucony. Opowiadał, że mając nieszczęśliwy nałóg częstego czmychania, nie mógł się od niego wstrzymać. Kozacy sądząc, że to kot odzywa się, chcieli go dosięgnąć dzidami, ale szczęściem jakoś uniknął nieprzyjemnego ukłócia.

Kiedyśmy się już wolni znaleźli, szła rzecz o to, jakim sposobem, znaleźć się z powrotem u siebie, albowiem wszyscy byliśmy należycie goli. Szczęściem, że miałem jeszcze fundusz udzielony mi przez księcia Wasilczykowa. Kupiliśmy wóz i konia chłopskiego z zaprzęgiem, a tak połowę jadąc a połowę i to na przemian piechotą idąc, po tygodniowej prawie podróży stanąłem wraz z towarzyszami w domu. Wchodząc w próg ucałowałem ziemię, uściskałem żonę, popieściłem z rozkoszą dzieci i Panu Bogu serdecznie podziękowałem za powrót szczęśliwy do rodzinnego gniazda.

Po obejrzeniu domowych zakątków, i po złożeniu podziękowania współobywatelom, którzy okazali radość z naszego powrotu, zrobiłem znajomość z kapitanem saskim Troschkem, komendantem oddziału piechoty konsystującej w Bielsku. Dowiedziałem się, że gubernatorem obwodu białostockiego jest generał Ferrer. Pod Prużaną była kwatera korpusu austryackiego pod wodzą feldmarszałka Szwarcenberga. Prowincya przeto nasza mało widziała Francuzów, chociaż widzieliśmy wojska holenderskie, włoskie i hiszpańskie w następnych przechodach, a korpus austryacki w wielkiej części składał się ze Słowian, których mogliśmy rozróżnić. Podprefektem powiatu bielskiego został możny tutejszy obywatel Suchodolski, ja zaś zostałem prezydentem miasta i dowódcą gwardyi narodowej. Moja komenda nie składała się z porządnego hufca, ale wybrałem ze stu ludzi, którzy bez ubrania mundurowego wartę zaciągali, a raz nawet byli w ogniu, a to tym sposobem: Wieść się rozeszła, że oddział Kozaków pokazał się w pobliskich wioskach... Trzeba bowiem wiedzieć, że kiedy armia Napoleona posuwała się za Smoleńsk, po zdobyciu tego miasta armia Czyczagowa po zawarciu pokoju z Turcyą od granic południowych obróciła się na nasze strony i oddział Kozaków ukazujący się już blisko do niej należał. Od Bielska Puszcza Białowiejska rozpoczynał się o dwie mile, a w tej puszczy nadstrażnik Rzewuski, z całej służby leśnej utworzył strzelców konnych z fuzyami myśliwskiemi. Otóż ze czterdzieści koni z tej jazdy przybyło do Bielska i tę złowrogą wieść o Kozakach roznieśli. Komendant Troschke miał nieco więcej niż sto ludzi, a ja zwołałem na ochotnika ze trzydziestu uzbrojonych, w co można było uzbroić się, tak jak to kiedyś było w pospolitem ruszeniu. Były woźny za Rzeczypospolitej Eysmont, a niegdyś kanonier w wojsku koronnem, który w czasie świąt wielkanocnych na rezurekcyę strzelał z moździerzy kościelnych, takowe zabrał i na wysepce rzeczki przerzynającej miasto, blisko mostu ustawił i miał udawać artyleryę dla popłochu nieprzyjaciela. Z miasta całego poznosiliśmy kufry z tem, co każdy miał najdroższego i złożyliśmy w podziemiach fary.

(C. d. n.)

Z Tymczasowej Rady Stanu.

(Komunikat).

Warszawa, 22 sierpnia.

(Moratoryum w okupacyi austryackiej. — Służba zdrowia publicznego. — Reorganizacya Komisyi wojskowej. — Przemysł w Opocznie. — Przejęcie szkolnictwa).

W dniu 16 b. m. odbyło się 39-te posiedzenie Wydziału Wykonawczego, na którem między innemi zostały poruszone następujące sprawy donioślejszego znaczenia:

Rozpatrzono projekt Departamentu Sprawiedliwości w sprawie stopniowego zlikwidowania moratoryum w okupacyi austro-węgierskiej. Postanowiono przed powzięciem decyzyi zasiągnąć w tej sprawie opinii przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych.

Następnie rozpatrywano opracowany przez Departament spraw wewnętrznych, projekt organizacyi Służby zdrowia publicznego w Królestwie Polskiem. Projekt został oparty na »Ustawie o Zarządzie Służby cywilno-lekarskiej w Królestwie Polskiem«, wydanej w roku 1840. Ustawa ta była pierwszą ustawą tego rodzaju w prawodawstwie europejskiem i pod wielu względami stała się wzorem dla późniejszych ustaw. Projekt Departamentu spraw wewnętrznych wprowadził do niej szereg zmian i uzupełnień, wskazanych przez nowoczesne warunki społeczne i potrzeby hygieny publicznej. Ostateczne przeredagowanie projektu, z uwzględnieniem poruszanych w dyskusyi kwestyj, powierzono Departamentowi Spraw wewnętrznych.

Przyjęto do wiadomości, że mianowanie polskich lekarzy powiatowych, w porozumieniu z właściwemi władzami okupacyjnemi, ma nastąpić we wrześniu. W związku z tem, upoważniono Wydział Służby zdrowia publicznego przy Departamencie spraw wewnętrznych, po porozumieniu się w razach wątpliwych z fakultetem medycznym uniwersytetu warszawskiego, do przyznawania lekarzom z dyplomami uniwersytetów zagranicznych, prawa wykonywania praktyki lekarskiej, oraz zajmowania stanowisk urzędowych w Królestwie Polskiem.

Następnie przyjęto projekt reorganizacyi Komisyi wojskowej i zatwierdzono listę oficerów i żołnierzy, powołanych z Legionów polskich do Komisyi Wojskowej Rady Stanu.

Przyznano kredyt w wysokości 25.000 marek Departamentowi sprawiedliwości na wydawnictwo Dziennika Urzędowego, Kodeksu Karnego i różnych druków dla sądów polskich.

Uchwalono poprzeć u właściwych władz starania, podjęte w celu uruchomienia fabryki cementu i wapna w Opocznie.

Wysłuchano wreszcie sprawozdania wicemarszałka o przebiegu pertraktacyj z niemieckiemi władzami okupacyjnemi w sprawie przejęcia przez Radę Stanu szkolnictwa.

Regulamin organizacyjny sądownictwa polskiego w Królestwie.

Warszawski »Dziennik rozporządzeń« przynosi w Nrze 84 przepisy o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem, rozmieszczeniu sądów i wynagrodzeniu urzędników sądowych. Przepisy te streszczają się w następujących punktach:

1) »Zarząd wymiaru sprawiedliwości w Królestwie Polskiem należy do Tymczasowej Rady Stanu, w Departamencie sprawiedliwości;

2) »sądy i urzędy wymiaru sprawiedliwości noszą nazwę Królewsko-Polskich i sprawują działalność w mieniu Korony Polskiej;

3) »językiem sądowym jest język polski. — Jeżeli osoba, w sprawie udział biorąca, nie zna języka polskiego, będzie wezwany tłumacz; obowiązki tłumacza może pełnić sekretarz sądu lub urzędnik sądowy«.

Urzędnicy wymiaru sprawiedliwości podzieleni są na 15 kategory. Do pierwszej należą prezesowie sądu najwyższego, do ostatniej kanceliści i służba niższa. Najwyższa pensya zasadnicza wynosi 11.400 marek, najniższa 1500. marek. Poza tem przewidziane są dodatki drożyźniane: najwyższy — 4.200 marek, najniższy — 800 marek.

W przepisach przejściowych do kodeksu karnego art. 2 opiewa, że „artykuł drugi kodeksu karnego z roku 1903 zastępuje się przez następujące przepisy: kary, wymierzane za przestępstwa, są następujące: 1) kara śmierci, 2) zamknięcie w ciężkiem więzieniu, 3) zamknięcie w twierdzy, 4) zamknięcie w więzieniu, 5) osadzenie w areszcie i 6) grzywna.

W »rozporządzeniu wykonawczem, dotyczącem nowego urządzenia wymiaru sprawiedliwości w generał- gubernatorstwie warszawskiem«. paragraf 1 (»Nadzór zwierzchni«) brzmi jak następuje: /

»Wymiar sprawiedliwości, z wyjątkiem tych spraw, które na mocy prawa międzynarodowego służą mocarstwu okupacyjnemu na czas okupacyi, przekazuje się urzędom polskim.

»Nadzór zwierzchni nad całokształtem wymiaru sprawiedliwości w generał-gubernatorstwie warszawskiem wykonywa generał-gubernator.

»Dyrektor Departamentu sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu obowiązany jest w każdym czasie dać pełnomocninikowi generał-gubernatora możność wejrzenia we wszystkie akta sądowe«.

§ 2 (»Zatwierdzenie wyroków i prawo ułaskawienia«) brzmi:

»Wyrok, skazujący na karę śmierci, wymaga zatwierdzenia generał-gubernatora. Generał-gubernator może zatwierdzić wyrok, łagodząc karę lub też nie, albo też wyrok uchylić, przekazując jednocześnie sprawę do ponownego rozważenia temu samemu lub innemu sądowi. Wyrok śmierci może być wykonany dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia. Sposób wykonania wyroków śmierci będzie określony przez generał-gubernatora w specyalnem rozporządzeniu wykonawczem. Jeśli wyrok w sprawie karnej wydały polskie urzędy wymiaru sprawiedliwości, uzyskanie decyzyi generał-gubernatora w wymienionych wyżej wypadkach następuje za pośrednictwem ministeryum sprawiedliwości Korony Polskiej, które winno przedstawić generał-gubernatorowi akta wraz ze swoją opinią«.

§ 5 brzmi: »Cesarsko-niemieckie urzędy wymiaru sprawiedliwości, nie wyłączając komisaryatów sprawiedliwości, istniejące przed uzyskaniem przez niniejsze rozporządzenie mocy obowiązującej, będą zwinięte po ukończeniu toczących się w nich spraw zgodnie z przepisami § 4 „sprawy cywilne“, wytoczone w ciągu 2 miesięcy od chwili wydania numeru »Dziennika rozporządzeń«, zawierającego niniejsze rozporządzenie, rozstrzygnięte będą przez sądy dotychczasowe i w dotychczasowej kolejności instancyi, o ile jeden z uczestników sprawy w ciągu wymienionego wyżej terminu oświadczy, iż sprawa winna być rozstrzygnięta przez niemieckie urzędy sądowe«). Komisaryaty sprawiedliwości mają prawo przyjmować nowe sprawy tylko w ciągu dwóch miesięcy, od daty wydania numeru »Dziennika rozporządzeń«, zawierającego niniejsze rozporządzenie« i t. d.

§ 6 orzeka, że do kompetencyi urzędów wymiaru sprawiedliwości Korony Polskiej nie należą następujące sprawy:

sprawy, należące do kompetencyi sądów wojskowych i dowódców wojskowych; b) więziennictwo (nie wyłączając domów pracy i zakładów wychowawczych); c) sprawy, w których bierze udział skarb Rzeszy niemieckiej lub jednego z niemieckich państw związkowych, jak również osoby, należące do wojska niemieckiego i t. d.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 25 sierpnia.

Miejska Rada gospodarcza odbędzie pierwsze posiedzenie w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godzinie 5 po południu przy udziale reprezentanta namiestnictwa i inspektora żywnościowego na okręg krakowski.

Rekwizycya bydła rzeźnego w Galicyi. Zakład wojenny obrotu bydłem rzeźnem został wezwany przez ministerstwo rolnictwa do bezwarunkowego dostarczenia z Galicyi w drugiej połowie sierpnia b. r. 5.000 sztuk bydła rzeźnego dla armii w polu z tem, że w razie niedostarczenia wyznaczonego kontyngentu bydła przez zakład, będą upoważnione magazyny prowiantowe do przeprowadzenia rekwizycyi na własną rękę.

Przyczyny czerwonki w Krakowie. Miejski urząd zdrowia podaje w komunikacie następujące przyczyny szerzenia się czerwonki w Krakowie: Chroniczny głód, trwający od lat trzech, powoduje wycieńczenie i zmniejszenie się odporności na wszelkie choroby, szczególniej zakaźne. Brak zwykłych środków żywności i brak węgla zmusza ludność do spożywania produktów zwykle niejadalnych i do jedzenia ich w stanie surowym. Zła jakość skąpo i nieregularnie przysyłanych miastu środków spożywczych, stęchła mąka lub z takiej mąki wypiekany chleb, stęchły grysik powodują zaburzenia trawienia, sprzyjają zakażeniu się czerwonką. Zarekwirowanie ludzi, koni i sprzętów uniemożliwia utrzymanie należytej czystości w mieście.

Niemało przyczyniają się też do szerzenia się epidemii zdarzające się w mieście lekkie przypadki czerwonki, przebiegające bardzo łagodnie, na które nawet nie zwraca się uwagi, a tacy lekko chorzy najłatwiej mogą przenosić chorobę i zakazić otoczenie.

Wreszcie miejski urząd zdrowia zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta z gorącem wezwaniem, żeby w imieniu dobrze zrozumiałego własnego interesu zawiadomili na czas o każdym przypadku choroby zakaźnej lub podejrzenia o nią.

Miejski urząd zdrowia zwraca szczególną uwagę ludności na przestrzeganie czystości, a w szczególności mycie rąk przed każdem jedzeniem.

Wpisy do szkół krakowskich. Magistrat ogłoszeniami, rozlepionemi na murach miasta, przypomina rodzicom obowiązek wpisu do szkół ludowych wszystkich dzieci, które ukończyły szósty rok życia. Karty wpisowe wydaje miejska Rada szkolna okręgowa przy ulicy Podzamcze w godzinach urzędowych.

W tych dniach rozpoczynają się również wpisy do szkół średnich prywatnych i publicznych. — W przyszłym tygodniu przeważna część młodzieży powróci z wakacyj.

Przyjazd częściowy młodzieży szkolnej do Krakowa już się rozpoczął, jak świadczy ogromny ruch i przepełnienie wszystkich pociągów, do Krakowa przybywających. Ożywił się też już ruch w księgarniach i antykwarniach krakowskich, gdzie rodzice nabywają książki dla młodzieży.

Występy Heleny Miłowskiej. Po krótkiej przerwie, spowodowanej nagłą niedyspozycyą, rozpoczęła znów wczoraj swoje występy świetna primadonna naszej operetki, p. Helena Miłowska. Dzisiaj da się słyszeć znakomita śpiewaczka w niezrównanej swej kreacyi »Księżniczki czardasza«, która powtórzona będzie w poniedziałek, środę i piątek przyszłego tygodnia. — Jutro »Róża Stambułu« z p. Miłowską, jako Kandyą Güt. Doskonałą obsadę partnerów tworzą pp.: Miller, Minowicz, Kamińska, Kwiecińska i inni. »Róża Stambułu« powtórzona będzie w przyszłym tygodniu we wtorek, czwartek i sobotę.

Spółka spożywcza urzędników sądowych. Z powodu krytycznych stosunków na polu aprowizacyi w Krakowie, zawiązała się w bieżącym miesiącu »Spółka spożywcza oficyantów kancelaryjnych i służby sądowej w Krakowie«, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Celem spółki jest staranie się o nabywanie towarów i zaopatrywanie nimi swoich członków po cenach własnych kosztów. Spółka poczyniła dotychczas energiczne starania o przydzielenie jej dla członków różnych towarów codziennego zapotrzebowania, oraz węgli, a nadto uwzględnienie jej przy rozdziale bonów na tańszą żywność.

Do spółki tej mogą należeć tylko oficyanci i pomocnicy kancelaryjni, służba sądowa stała i pomocnicza, dozorcy więźniów, emeryci tej samej kategoryi, wdowy i sieroty po tychże, oraz żony tychże funkcyonaryuszów, w Krakowie zamieszkałe. Udział wynosi 10 K, wpisowe 2 K.

Wskazanem jest, by do spółki tej należeli wszyscy wyżej wymienieni funkcyonaryusze, wdowy i sieroty, oraz ich żony, o ile naturalnie w Krakowie mieszkają. Wpisy przyjmuje oficyant sądu krajowego w Krakowie, ulica Grodzka l. 52, I. p., biuro numer 114.

Zapowiedź matchów »Cracovii« z »Českym Lvem« w dniach 25 i 26 sierpnia b. r. wzbudziła wśród szerokich kół publiczności krakowskiej łatwo zrozumiałe niezwykłe zainteresowanie. Będą to bowiem matche, które i w czasie pokoju stanowiłyby niezwykłą senzacyę. »Česky Lev« przyjeżdża w najsilniejszym składzie. Podstawę drużyny stanowi trzech byłych graczów »Sparty« praskiej, a mianowicie środkowy napastnik Pilat, prawy łącznik Bauch i środkowy pomocnik Fivebr. Pilat jest bezsprzecznie najlepszy środkowy napastnik czeski, wyrafinowany w kombinacyi, groźny w każdym momencie pod bramką. Bach, zarówno, jak i lewy łącznik Vesely, wyróżniają się niezwykłym strzałem. Fivebr ma mało równych sobie graczy i to nie tylko w Czechach. Wszyscy ci gracze reprezentowali sport czeski w podróżach »Sparty« do Hiszpanii, Francyi, Anglii, Chorwacyi i Dalmacyi. Bardzo wybitnymi graczami są obaj skrzydłowi pomocnicy, obaj lotni i wytrzymali niesłychanie. Wybitną pierwszą klasę reprezentuje prawy back Hradek, bramkarz zaś Benes należy do najlepszych swojego »fachu«. »Cracovia« nie ma z takim przeciwnikiem różowych widoków. Przypuszczać jednak należy, że groźny przeciwnik pobudzi młodych graczy do najupartszego oporu, a wtedy oba matche będzie można zaliczyć do najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek w Krakowie widziano. Początek matchu w sobotę o godzinie 5½, w niedzielę o godzinie 5 po południu.

Obrazek wojenny. Jeden z obywateli krakowskich, p. J. H., opowiadał następujące zdarzenie: Przechadzałem się wczoraj po południu po plantach. Nagle podchodzi do mnie jeden z handlarzy starzyzny z ulicy Szpitalnej i mówi: Kupię pański stary kapelusz. — Skąd pan wie, że mam w domu stary kapelusz — odpowiedziałem zdziwiony tą propozycyą. — Nu, mówi handlarz, bo pan nowy nosi na głowie. Ja się już znam na kapeluszach. Za stare płacę najwyższe ceny.

Ogień piwniczny. Wczoraj wieczorem z niewiadomej przyczyny zapaliły się w piwnicy pałacu »pod Baranami« zapasy węgla i drzewa. Zawezwano forteczną straż pożarną, która ogień ugasiła.

Chłopcy, sprzedający gazety, dowiedziawszy się o pożarze, krzyczeli: Barany w niebezpieczeństwie! Barany się palą! Nie będzie baranów w Krakowie! Krzyki te wywołały pewną panikę w Rynku głównym.

Smutny objaw. Onegdaj policya krakowska przytrzymała 13-letnią dziewczynkę, Maryę Głogowską z Barku Fałęckiego, która chodziła po domach krakowskich i prosiła o wsparcie, lecz przy tej sposobności dopuszczała się licznych kradzieży. Wszystko, co zdołała ukraść, odnosiła rodzicom. Przy rewizyi w mieszkaniu jej rodziców znaleziono między innemi złotą bransoletkę damską z zegarkiem i torebkę damską, z koralików sporządzoną. Po odbiór tych przedmiotów można się zgłosić do urzędu policyjnego przy ulicy Kanoniczej l. 24.

Kradzież kosztownego pierścienia. Wczoraj przed południem zjawiła się w sklepie jubilerskim pod l. 19 przy ulicy Floryańskiej pewna młoda elegancko ubrana dama i oświadczyła gotowość zakupna kolii brylantowej. Jubiler, sądząc, że ma do czynienia z jakąś majętną klientką, pokazał jej przy tej sposobności kilka kosztownych pierścieni. Oczywiście klientka kolii nie kupiła ze względu na wysoką cenę i sklep opuściła. Dopiero po chwili spostrzegł jubiler brak jednego złotego pierścienia z brylantami w angielskiej oprawie, wartości 2.400 K, i zawiadomił o kradzieży policyę.

Niszczenie planów. Kradzieże w ogrodach podmiejskich i na polach pofortecznych, wydzierżawionych pod uprawę towarzystwom i osobom prywatnym — nie ustają. Nocną porą zjawiają się różni »aprowizatorzy« i kradną jarzyny, oraz wykopują ziemniaki, marchew i t. d. Niektórzy dzierżawcy ponieśli wielkie szkody, często cała ich praca i zabiegi poszły na marne.

Z kraju.

Pobór wojskowy w oswobodzonej części Galicyi wschodniej. Ze Lwowa donoszą: Od chwili uwolnienia powiatów wschodnio-galicyjskich z pod inwazyi rosyjskiej, napływać poczęły do Lwowa wskutek nakazu miejscowych władz liczne grupy obowiązanych do służby wojskowej celem poddania się tu przeglądowi. Na mocy jednak rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 31 czerwca L. praes. 17700/VII ex 1917, odbywające się we Lwowie asenterunki osób, przybyłych ze wschodnich powiatów, przerwano, zaś komenda wojskowa w Morawskiej Ostrawie odbyte dotąd przeglądy unieważniła z tem, że pospolitacyi mogą być poddani przeglądowi tylko przed właściwą komisyą w ich miejscach stałego pobytu. Wszyscy zatem pospolitacy ze wschodniej Galicyi, którzy uznani zostali za zdolnych do służby wojskowej przez lwowską komisyę asenterunkową, mogą wracać do swoich siedzib i wyczekiwać tam powołania przed właściwą komisyę.

O pomoc dla urzędników prywatnych. Wskutek uchwały rady nadzorczej z dnia 29 lipca b. r., postanowiło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych podjąć inicyatywę w kierunku zorganizowania uzyskania pomocy dla urzędników prywatnych, poszkodowanych wskutek wypadków wojennych i w tym celu zwołało ankietę. Dotychczas zaproszono przedstawicieli tych instytucyj, które się tą sprawą interesowały, względnie akcyą tą mogą być interesowane, a mianowicie: 1) Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich we Lwowie; 2) Towarzystwo naftowe we Lwowie; 3) Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie; 4) Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego; 5) Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie; 6) Związek kas chorych we Lwowie; 7) Biuro krajowe P. Z. P. we Lwowie; 8) Komitet ewakuowanych rad powiatowych we Lwowie; 9) Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie. Ankieta odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa.

Z Białej piszą nam:

Z inicyatywy miejscowej Ligi kobiet zawiązał się komitet Stowarzyszeń polskich na dochód »Tygodnia opieki legionowej«. Staraniem tegoż komitetu urządzono i otwarto dnia 8 b. m. w Białej wystawę obrazów artystów polskich pod protektoratem prezesa Koła polskiego, dra Stanisława Łazarskiego, a kierownictwem artystycznem Juliana Fałata. Na pomieszczenie obrazów użyczyła dyrekcya skarbu trzech ubikacyj przy ulicy Głównej l. 24. Mimo dość krótkiego czasu, zdołano zgromadzić blisko setkę większych i mniejszych płócien i szkiców, bądź to wprost od artystów, zamieszkałych w Białej i okolicy, bądź prace, będące w posiadaniu prywatnem. Na pierwszy plan wysuwały się prace artystów: Augustynowicza, Fałata, Podgórskiego, Rubczaka, Rychter-Janowskiej, Skoczylasa, Tetmajera, Talagi, Wyczółkowskiego, a obok tych prac, może mniej znanych, lecz niemniej z uznaniem pracujących: Elstera, Florkiewicza, Olpińskiego, Nowotarskiego, Stroffowej i Wiktora. Wystawę dopełniały misterne roboty ręczne z piór i paciorków, wykonane na tiulu przez amatorkę, p. Simonową. Urządzeniem wystawy zajmował się komitet przy współudziale artysty E. Elstera.

Frekwencya nie była taką, jak się spodziewano. Wystawę zamknięto 15 b. m. Głównemu komitetowi opieki wysłano 500 K.

Zakopane, 22 sierpnia. (Ze stosunków aprowizacyjnych. — Osobista interwencya p. starosty w stowarzyszeniu św. Zyty).

Wśród niesłychanych trudności aprowizacyjnych, na jakie narażeni są w tym roku letnicy zakopiańscy, zdarzają się intermezza wesołej natury,

Oto przed kilku dniami do Centrali tutejszej i kilku sklepów nadeszły przydzielone, a z najwyższą niecierpliwością przez ludność oczekiwane zapasy mąki. Centrala i sklepy zdążyły już od dawna sporządzić konsygnacye konsumentów, ale cóż się dzieje? Gdy uradowani konsumenci zgłosili się po odbiór mąki, spotkała ich odmowa, gdyż »pan starosta jeszcze nie pozwolił na sprzedawanie«. Gdyby zapytać pana starostę o powód, zapewne sam nie umiałby znaleść odpowiedzi.

Niemniej wesoły obrazek zaobserwować można było w lokalu Stowarzyszenia św. Zyty, gdzie wydają tanie obiady dla inteligencyi po 1 K 60 h. Oto przed niedawnym czasem w porze obiadowej zjawił się na sali nieznany nikomu z obecnych młody, elegancko ubrany mężczyzna i wygłosił do zdumionych gości obiadowych przemowę, piorunując na tych gości, którzy, jego zdaniem, nie mają tytułu do korzystania z obiadów w Stowarzyszeniu. Nie zadawalając się ogólnem przemówieniem — pan starosta nowotarski, gdyż on to był we własnej osobie — interpelował osobiście różne panie i panienki, siedzące przy stołach, »zakazując« im przychodzić do Stowarzyszenia św. Zyty na obiady. Przełożona kuchni, p. Rychłowska, pragnąc sobie i swoim stołownikom na przyszłość oszczędzić podobnych wizyt i ingerencyj, zrzekła się skromnego zasiłku, pobieranego ze starostwa, ale uwolniła się zarazem od niewłaściwej kontroli. Odtąd obiady u św. Zyty kosztują po 2 K, ale p. starosta już się nie pojawia ku radości inteligencyi zakopiańskiej.

Z ziem polskich.

Nowe szkoły w Radomiu. »Gazeta Radomska« donosi: P. Józef Temerson w Radomiu otrzymał z aprobaty komisyi szkolnej ziemi radomskiej od generalnego gubernatorstwa w Lublinie koncesyę na otwarcie 8-klasowego gimnazyum realnego (z łaciną) męskiego i takiego samego gimnazyum żeńskiego dla młodzieży żydowskiej. Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego na razie uruchomione będą tylko cztery klasy gimnazyum męskiego, w którem, prócz przedmiotów, objętych zwykłym programem szkół polskich, wykładany będzie język hebrajski.

Wykład wszystkich przedmiotów odbywać się będzie w języku polskim. Powstające zakłady naukowe mają na celu, obok powiększenia liczby szkół średnich w Radomiu, uprzystępnienie nauki w szkole polskiej tym sferom ludności żydowskiej, które nie posyłają dzieci swoich do szkół ogólnych jedynie z powodu niemożności obchodzenia soboty i świąt żydowskich.

Zmiana podziału administracyjnego na Wołyniu. »Głos Ziemi Chełmskiej« donosi:

Od 20 lipca b. r. w okupowanej części Wołynia przestały istnieć tak zwane komendy obwodowe, których było dwie (kowelska i włodzimierska). Natychmiast władze wprowadziły tak zwane komendy powiatowe. Te ostatnie mają mniejszy terytoryalnie zakres działania (jest ich 11), oraz często siedzibą ich jest wieś.

Zatwierdzenie statutu »Polskiej Macierzy Szkolnej« na Wołyniu. Dnia 13 lipca b. r. został zatwierdzony przez władze okupacyjne statut Macierzy Wołyńskiej. Statut, poza małemi zmianami, uwarunkowanemi stosunkami miejscowymi, jest identyczny ze statutem Macierzy, działającej w Kongresówce.

Nowo powstająca instytucya oświatowa na Wołyniu przejmie całą pracę na polu szkolnictwa, jaką dotychczas prowadził komitet włodzimierski, oraz ujednostajni usiłowania poszczególnych gmin polskich i osób prywatnych, które założyły szkoły.

Dotychczas rozwój polskiego szkolnictwa na Wołyniu przedstawiał się w następujący sposób: W jesieni 1915 roku prawie jednocześnie powstały szkoły we Włodzimierzu, Uścilugu i Lubomli. — Szkoły te rozwinęły się bardzo dobrze. Liczba dzieci w tych szkołach w ubiegłym roku szkolnym sięgała 400. Szkoły te utrzymywały się z wpisów, oraz z ofiar, zarówno organizatorów tych szkół, jako też i ofiar, przez nich zebranych.

Przechodząc do omówienia działalności komitetu włodzimierskiego na polu szkolnictwa, zaznaczyć musimy, iż w jesieni 1916 roku komitet zorganizował siedm szkół (w Przewałach, Turyczanach, Wólce Dulibskiej, Stawkach, Ziemlicy, Bindudze i Bystrakach). Wobec braku nauczycieli wykwalifikowanych, oraz trudności wówczas w sprowadzeniu takowych z Królestwa Polskiego, użyć musiano sił miejscowych, w wielu wypadkach bardzo słabych. Jak jednak całoroczna nauka wykazała, rezultaty jej były na ogół korzystne. Mówiąc o działalności komitetu włodzimierskiego, zaznaczyć należy zorganizowanie przy 12 szkołach biblioteczek dla dzieci. Każda taka biblioteczka liczy od 50 do 110 książek, odpowiednio dobranych i oprawionych. Doborem książek zajmowało się Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie, które ofiarowało też bezpłatnie 500 tomów. Resztę (300) zakupił z własnych funduszów komitet.

Pozostałe polskie szkoły na Wołyniu zostały założone przez samych włościan polskich. I te również nie stoją na wysokości zadania, ale sam fakt samorzutnego utworzenia przez chłopów piętnastu szkół polskich mówi bardzo wiele i jest najlepszą odpowiedzią na twierdzenia różnych »obrońców« Wołynia, że ludność polska u nas nie jest tylko »kupką paniw i didyczyw«. Cały szereg gmin polskich (około 80) prócz tego żąda otworzenia szkół polskich i to bez żadnej sztucznej agitacyi. Ciekawym jest fakt, iż w jednej gminie (w Holendrach) szkołę polską otworzyli ewangelicy, wychodźcy z Holandyi, dziś co prawda już kompletnie spolszczeni.

Polska Macierz wołyńska będzie więc miała wdzięczne zadanie podniesienia poziomu szkolnictwa polskiego na Wołyniu, oraz przez rozszerzanie go i tworzenie nowych szkół — pogłębiać świadomość narodową ludności polskiej Wołynia.

* Ceny na zboże na Wołyniu, jak donosi »Głos Ziemi Chełmskiej«, ustanowione przez władze wojskowe, pomimo obietnic, czynionych przedstawicielom komitetu włodzimierskiego, nie zostały w porównaniu z cenami zeszłorocznemi podniesione i są nadzwyczaj niskie. Cena cetnara metrycznego pszenicy przy rekwizycyi rządowej ustanowioną została na 29 K, żyta na 24 K, owsa na 22 K, jęczmienia na 22 K, grysiku na 35 K, rzepaku na 60 K.

Rozstrzygnięcie konkursu na obraz pamiątkowy. Z Poznania donoszą: W tych dniach rozstrzygnięto tu konkurs na obraz pamiątkowy, ogłoszony przez komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem. Sąd konkursowy, któremu z polecenia ks. arcybiskupa Dalbora przewodniczył ks. prałat Laubnitz, tworzyli pp.: profesor Marcinkowski, profesor dr Święcicki, artysta-rzeźbiarz Flaum. dr Szułdrzyński, ks. patron Adamski i Oskar Marchlewski. Nagrody pierwszej sąd nie przyznał żadnej z prac nadesłanych, ponieważ żadna z nich nie odpowiadała dość ściśle ogłoszonym warunkom konkursowym. — Drugą nagrodę natomiast w sumie 1.500 marek przyznano obrazowi p. A. Dzierzbickiego z Warszawy. Nagrodę trzecią (1.000 marek) otrzymał p. Tomasz Lisiewicz z Oporowa.

Repertoar operetki.

W sobotę, dnia 25 b. m.: »Księżniczka czardasza; występ Heleny Miłowskiej.

W niedzielę, dnia 26 b. m.: »Róża Stambułu«; występ Heleny Miłowskiej.

W poniedziałek, dnia 27 b. m.: »Księżniczka czardasza«; występ Heleny Miłowskiej.

SKŁADKI

złożył w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Kasa pocztowa w Dębicy 45 K; Wincentowie Sikorowie 15 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Anny Bielakowej B. Hołejko 5 K; Wilhelm Machnicki z zebranych w urzędzie podatkowym w Bochni 139 K 96 h.

Dla Komitetu opieki nad b. legionistami (na fundusz stypendyjny): Wilhelm Machnicki z zebranych w urzędzie podatkowym w Bochni 139 K 96 h.

Na żłóbki im. H. Sienkiewicza: Jaworowscy Mieczysławowie 30 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Sabiny z Romerów Spargnapani.

Dla staruszki B. G.: A. Miedniak 2 K.

Dla staruszki M. R.: M. Pawlikowska 3 K.

Dla córki powstańca z roku 1831: M. Pawlikowska 3 K.

Na ogólne cele opieki nad legionistami (dla legionistów internowanych w Szczypiórnie): Legioniści ze stacyi zbornej w Łagiewnikach 33 K z okazyi imienin komendanta tejże stacyi p. dra Ludwika Grabczaka.

Zmarli:

W majątku Jadowniki w ziemi radomskiej zmarł dnia 11 b. m. wybitny obywatel tamtejszy, ś. p. Władysław Komornicki, sędzia pokoju w Wierzbniku i prezes miejscowego komitetu obywatelskiego.

Dział ekonomiczny.

* **Sprzedaż koni wojskowych w drodze licytacyi** odbędzie się w stałym szpitalu końskim w Nowym Sączu w dniu 28 sierpnia b. r. o godzinie 8 rano. Ubiegający się o kupno mają się zaopatrzyć w odpowiednie zezwolenie, zawierające ilość zakupić się mających koni, w odnośnem starostwie lub komendzie rejonowej. Ilość koni, do licytacyi przeznaczonych, wyniesie około 220, po umiarkowanej cenie wywołania. Handlarze koni i pośrednicy są od kupna wykluczeni. Licytacya będzie trwała około dwa dni.

* **Nowe zarządzenia w sprawie handlu rybami.** Urząd żywnościowy w Wiedniu wydał nowe rozporządzenie z dnia 16 sierpnia, regulujące obrót rybami i ustanowił ceny w hurtownej sprzedaży ryb Ceny te są następujące: Przy sprzedaży wprost konsumentom w ilościach do 50 kg. za 1 kilogram karpia i lina 5 K 60 h, za 1 kilogram szczupaka 5 K 90 h. W handlu detajlicznym będą ceny wyższe o 1—2 K, zależnie od stosunków lokalnych. Każdy właściciel stawu jest obowiązany w stosownym czasie zarządzić większy połów ryb i o wyniku połowu zawiadomić starostwo. Urząd żywnościowy zaś może właścicielom stawów nakazać by pewną część połowu odsprzedawali imiennie wyznaczonym gminom lub osobom. Wysyłka ryb za granicę Galicyi jest dozwoloną tylko po otrzymaniu certyfikatu, wydanego przez starostwo.

Wobec notorycznie zmniejszającego się braku mięsa, zastąpienie go w większej ilości mięsem ryb stanowiłoby ulgę dla aprowizacyi poszczególnych gospodarstw, tem bardziej, że w Galicyi mamy stosunkowo wiele stawów i rzek. Byleby tylko nowo przepisy nie ułatwiały znowu niesumiennym spekulantom dokonania szeregu nadużyć i byleby nie były ujściem, przez któreby w ślad za bydłem i nierogacizną mogły uchodzić ryby naszych stawów do żołądków mieszkańców Wiednia i zachodnich krajów [illegible]

Zajęcie maku. Rozporządzeniem ministeryalnem z 16 sierpnia b. r. zajęto na rzecz państwa tegoroczny zbiór maku, podobnie, jak to się stało zeszłego roku. Cenę przejęcia ustalono w wysokości 200 kor. za 100 kg. Nadto rolnikom, którzy dobrowolnie zobowiązali się uprawy maku w myśl obwieszczenia ministerstwa rolnictwa z 8 lutego b. r. odstąpią się za każde 100 kg. dostarczonego maku, 25 kg makuchu po cenie 40 kor. za 100 kg., celem pokrycia zapotrzebowania własnego gospodarstwa. Uzyskanie nasienia ma być ukończone najpóźniej 15 stycznia 1918 roku. Przesyłki, także w pocztowym obrocie pakietowym uzależniono od przedłożenia poświadczenia transportowego. Dalsze przepisy nowego rozporządzenia kryją się z wydanymi w roku 1916.

Zakaz używania miodu do wyrobu piwa. Rozporządzeniem Urzędu wyżywienia ludności z 17 sierpnia b. r. zakazano używania miodu pszczelnego, oraz owoców i wyrobów owocowych do produkcyi piwa. Przepis ten wchodzi w życie z dniem 1 b. m.

Przydział jęczmienia na rzecz przemysłu. Od roku 1915 obecnie znowu przydzielono browarom jęczmień, a mianowicie 4.000 wagonów, z czego przeznaczono jednak 50 procent dla fabryk słodu W porównaniu z innymi przemysłami, przerabiającymi jęczmień, browary austryackie otrzymały nie więcej, jak tylko około 8 procent normalnego zapotrzebowania surowców, podczas gdy fabryki kawy słodowej dostają 4.000, a producenci pęcaku 10.000 wagonów jęczmienia. Browary zwracają wobec tego uwagę, że stanowią one dla państwa, krajów i miast wydatne źródło dochodów i że z tej przyczyny należy im się znaczniejszy przydział jęczmienia.

* **Przyszła produkcya piwa.** Pisma wiedeńskie donoszą: Centrala wojenna obrotu zboża przydzieliła centrali browarnianej 4.000 wagonów jęczmienia, to jest 8 procent normalnego zapotrzebowania, do rozdziału między producentów na najbliższą kampanię. Te ilości jęczmienia mają być na podstawie rozporządzenia urzędu żywnościowego zużyte do wyrobu słabszego, pięciostopniowego, a więc półwartościowego piwa. Wskutek tego zarządzenia zostaną rozporządzalne ilości wyprodukowanego piwa podniesione do wysokości 16 procent normalnej produkcyi, która wynosiła 21 milionów hektolitrów rocznie. Przez takie podwyższenie zwiększy się dotychczasowy kontyngent piwa, pomimo, że 20 procent całej produkcyi zajął urząd żywnościowy na użytek zakładów rządowych, szpitali i t. p. W urzędzie żywnościowym utworzono w tym celu osobną sekcyę rozdziału piwa, która składać się będzie z przedstawicieli browarów, restauratorów, konsumentów, ministerstwa wojny i świata lekarskiego. Rząd zezwolił także na fabrykacyę produktów, zastępujących piwo.

Odparcie ataków włoskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Front nad Soczą: W Krasie i przed Hermadą wczoraj mniejwięcej do 3 po południu panował spokój. Następnie znowu tamtejsze stanowiska były ostrzeliwane niezmiernie silnym ogniem minowym, a drogi dostępu do nich i punkty zborne ogniem ciężkiej artyleryi. **Po kilku atakach rozpoczął się o godz. 4 po południu jednolity szturm masowy na całą naszą pozycyę na wzgórzach.** Z zastosowaniem wszelkich środków bojowych nieprzyjaciel za wszelką cenę usiłował dopiąć celu. **Ale i ten wysiłek Włochów pozostał bezowocnym. Także na płaskowzgórzu Bainsita odparliśmy wszystkie natarcia nieprzyjaciela, który tam raz po raz ponawiał swe ataki. Poniósł on wielkie straty.**

Obszar za naszymi stanowiskami w górach nad Soczą koło Mrzli Vrh i Krnu miejscami był ostrzeliwany przez artyleryę nieprzyjacielską.

Samoloty eskadry rzuciły wczoraj 27 bomb 20 kilogramowych na baterye nad Sdobbą. — Lotnik kapitan Brumowski znowu ustrzelił samolot nieprzyjacielski.

Wczoraj zdobyły sobie znowu wawrzyny c. i k. pułk piechoty Nr. 11 (Pisek), Nr. 47 (Marburg), Nr. 51 (Koloszwar), Nr. 62 (Marosz.-Waszhely), Nr. 63 (Bestercze), Nr. 93 (Morawski Schoenberg) i Nr. 100 (Cieszyn).

Front tyrolski: Nad Zugna i w obszarze Kreuzkorf nasze patrole szturmowe znowu wzięły jeńców.

Front galicyjski: Wczoraj nieprzyjaciel dwukrotnie atakował nadaremnie wzgórza na północny wschód od Soveja i na północ od Suwky.

Także stanowiska między Prutem a Seretem chwilami były ostrzeliwane silnym nieprzyjacielskim ogniem działowym.

Wiedeń, 25 sierpnia.

Kwatera prasowa donosi 24 wieczorem:

Do dziś południa nieprzyjaciel stosunkowo słabo tylko atakował.

Czwarty dzień bitwy nad Soczą.

Budapeszt, 25 sierpnia.

»Pesti Naplo« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Także czwarty dzień bitwy nad Soczą przyniósł powodzenie wojskom austro-węgierskim.

Włosi po swoim sukcesie pod Vrh mogą co najwięcej zagrażać wyżynie Kal, ale niema już co wątpić o **ostatecznym wyniku bitwy na naszą korzyść**, zwłaszcza że Włosi mieli dotąd do czynienia tylko z bierną obroną naszych wojsk, a strategiczne rezerwy nie brały jeszcze udziału w walkach.

Wśród takich okoliczności trzeba czekać na chwilę, gdy wojska austro-węgierskie z biernej obrony przejdą do akcyi zaczepnej na wielką skalę.

Budapeszt, 25 sierpnia.

»Pesti Hirlap« pisze:

Zajęcie Vrhu jest dla Włochów tylko lokalnym sukcesem. O sukcesie strategicznym mogłaby mówić tylko wtedy, gdyby im się powiodło przełamać front austro-węgierski, co jest wyłączone nie tylko z powodu trudności terenu, lecz także z powodu ogólnego położenia wojennego.

Komunikat włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Biuletyn włoski z 24 b. m.:

Walka trwa dalej. Zabraliśmy nieprzyjacielowi znowu stanowiska i złamaliśmy silne jego kontrataki. Wzięto wielu jeńców. Dotychczas odtransportowano z frontu bojowego ogółem 600 oficerów i 0.000 żołnierzy. Zdobyliśmy 60 dział po większej części średniego kalibru, wiele miotaczy min, karabinów maszynowych, oraz mnóstwo materyału wojennego.

Lotnicy nasi bez przerwy silnie atakowali masy wojska nieprzyjacielskiego i niszczyli ich tylne połączenia. Rzucono 15 tonn bomb.

W Trantino, gdzie nieprzyjaciel nadarmo opierał się przy swoich próbach dywersyi, odparliśmy wszystkie bez wyjątku patrole. — W Judykaryach koło Sugano (dolina Lagarina) i na Seikofel, Monte Croce i Comelico.

Nadzieje włoskie.

Zurych, 25 sierpnia.

Koła wojskowe we Włoszech pokładają jak największe nadzieje w obecnej ofenzywie na froncie włoskim. Sądzą one, że teraz armia włoska, otrzymawszy z Anglii i Francyi bogaty materyał artyleryjski, dójdzie wreszcie do Tryestu.

Rząd przed rozpoczęciem obecnej bitwy nad Soczą starał się podnieść ducha w kraju przez rozszerzanie wiadomości, że pomyślny wynik owej bitwy przyniesie rozstrzygnięcie i uczyni niepotrzebną kampanię zimową.

Koła wojskowe we Włoszech przyznały, że także w armii potrzeba poprawić nastrój przez stanowcze zwycięstwo. Dlatego też wytężyli Włosi wszystkie swoje siły.

We Włoszech panuje przekonanie, że ma zapaść rozstrzygnięcie wojny pomiędzy Włochami i Austro-Węgrami.

Walki we Francyi i Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 sierpnia.

(Biuro Wolffa). **Generalna ofenzywa koalicyi dnia 23 bm. nieco osłabła na froncie we Flandryi i Francyi i na froncie rosyjsko-rumuńskim. Tylko na froncie włoskim walka trwała dalej z tą samą zaciekłością do dnia poprzedniego.**

We Flandryi czynność bojowa po części była udaremniona nieprzejrzystą aurą i tumanami kurzu. Ogień nieprzyjacielski wzmógł się dopiero po południu i wieczorem i chwilami z całą gwałtownością kierował się na odcinek koło wybrzeża i na stanowiska nasze pod Ypern. — Atak, przedsięwzięty przez Anglików na północ od gościńca Ypern—Menin krwawo odparto naszym ogniem. Trzy samochody pancerne, które usiłowały poprzeć atak, bardzo prędko stały się niezdatne do walki. Zwalczaliśmy z widocznem powodzeniem operacye piechoty nieprzyjacielskiej w okolicy Ypern. Próby nieprzyjaciela, by przejść za Kartebeck na północ od Langemarck zniweczono naszym koncentrycznym ogniem.

O godz. 7 wieczorem koło St. Julien odparto naszym ogniem ponowne szykowanie się nieprzyjaciela do szturmu. Atak nasz, przeprowadzony pomyślnie 24 bm. na południe od gościńca Ypern—Menin uprzątnął gniazdo Anglików w lesie Herzenthage. A zatem pozostało Anglikom z niewielkiego ich sukcesu, który przypłacili tak wielkiemi stratami, jeszcze tylko mało gniazdo na południowy wschód od St. Julien.

Z rozbitych strzałami 21 samochodów pancernych wszystkiego wzięto do niewoli tylko 2 oficerów i 10 żołnierzy, pozostałych przy życiu.

Także dnia 23 bm. rzucono z całą bezwzględnością Kanadyjczyków na nasze stanowiska w Artois. Od godz. 6-tej rano krwawo niweczono lokalne ataki wojsk kanadyjskich na stanowiska nasze na północ od Lens aż do obszaru na południowy zachód od tego miasta. Niektóre grupy w walce zbliska odparto, przyczem ponieśli Kanadyjczycy bardzo ciężkie straty. Tuż po godz. 8 rano Kanadyjczycy znowu wielkiemi siłami ruszyli do ataku koło potoku Souchez. W zaciętej walce zbliska o naszą przednią linię, nieprzyjaciel, walczący bardzo dzielnie, i tym razem **został odparty poniósłszy krwawe straty.** Zatrzymaliśmy nasze stanowiska. W tych zaciętych walkach pojmaliśmy 1 oficera i stu żołnierzy. Kanadyjczycy **znowu mieli niezmiernie wielkie straty.**

Około 10-tej wieczorem Anglicy przedsięwzięli silne lokalne ataki na Lens i Monicourt, odparliśmy je naszym ogniem. Po bardzo silnym ogniu przygotowawczym nieprzyjaciel jeszcze raz atakował o godz. 11 min. 20 na północ od Scarpy. I ten atak odparto. St. Quentin znowu było ostrzeliwane.

W Szampanii po silnym ogniu kilka kolumn nieprzyjacielskich posunęło się ku naszym stanowiskom na północ i północny zachód od Souain. Oddziały te po części legły w naszym ogniu obronnym, po części zaś wyparto je kontratakiem.

Także dnia 23 bm. Francuzi nie zdołali swych zdziesiątkowanych dywizyj w obrębie Verdun użyć do silniejszych ataków. **Najgwałtowniejsza walka w tym dniu odbyła się w odcinku wzgórza 304. Atak ten złamano ogniem naszej artyleryi i karabinów maszynowych,** przyczem Francuzi ponieśli bardzo ciężkie straty.

Na wschodnim brzegu Mozy, gdzie od południowej pory ogień nieprzyjacielski coraz bardziej się wzmagał, nasz ogień niszczący nie pozwolił nieprzyjacielowi wykonać ataków. Tuż przed godz. 6 rano 24 bm. rozpoczął się nader silny ogień skierowany na nasze stanowiska w lesie Avocourt, sięgający aż do Martwego Człowieka.

Na froncie wschodnim odparto różno ataki Rosyan i Rumunów.

Berlin, 25 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi 24 wieczorem:

We Flandryi pod St. Julien i na południe od gościńca Ypern—Menin walki miejscowe były dla nas pomyślne.

Na zachód od Mozy odparto Francuzów, którzy szli do ataku na wzgórze 304. Francuzi ponieśli nader ciężkie straty.

Na wschodzie nic nowego.

Z frontu rumuńskiego.

Rotterdam, 25 sierpnia.

»Times« donoszą z Petersburga:

Spokój na froncie rumuńskim jest pozorny. Nieprzyjaciel podjął na całym froncie akcyę wywiadowczą. Należy spodziewać się, że w kierunku południowo-wschodnim i wschodnim rozpocznie dalszy pochód w stronę Odesy.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 25 sierpnia.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 bm.:

Front macedoński: Silne nieprzyjacielskie patrole ruszyły ku odcinkowi na zachód od jeziora Dojran, ale wszędzie zostały odparte przez nasze jednostki. W dolinie Strumy potyczki z oddziałami nieprzyjacielskiej piechoty i konnicy.

Front rumuński: Nieprzyjacielska artylerya i aeroplany bombardowały Tulczę. W odpowiedzi na to nasze hydroplany obrzuciły bombami Ismail i nieprzyjacielskie monitory w tamtejszym porcie. Na jednym monitorze zaobserwowano celny strzał.

Głos niemiecki za pokojem.

(Telefonem).

Berlin, 25 sierpnia.

W »Berl. Tageblatt« wywodzi poseł prof. Doormann:

Zdołamy niewątpliwie także przez zimę i następne lato odeprzeć wszystkie ataki nieprzyjaciół. **Czy możemy jednak uzasadnić nadzieję, że w czasie późniejszym, może po upływie dalszego roku, uzyskamy pokój korzystniejszy który powetowałby dalsze ofiary?**

To pytanie rozpatrywał parlament, a nie przypominam sobie, by je ktokolwiek potwierdził. Kto pytanie to oceni z zimną krwią i znajdzie na nie odpowiedź przeczącą, tak jak my, temu nie należy zarzucać słabości. Spodziewam się — kończy pos. Doormann — że **uchwała większości parlamentu uznana będzie wkrótce powszechnie jako energiczne i pełne siły wezwanie do zaprzestania bezcelowego rozlewu krwi w interesie wszystkich narodów i całego świata.**

Przeciw aneksyom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 25 sierpnia.

»Petit Parisien donosi:

Rada generalna departamentu Haute Vienne w rezolucyi sprzeciwia się żądaniom lewego brzegu Renu, wysuniętym przez komitety i oświadcza, że każdy plan przyłączenia niemieckiego obszaru może tylko odsunąć godzinę zawarcia pokoju.

Szwedzki minister o możliwości pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 25 sierpnia.

W mowie o kilku zasadniczych sprawach z dziedziny polityki zagranicznej Szwecyi minister spraw zagr. Lindmann między innemi powiedział:

Cały świat neutralny, niemniej jak państwa wojujące, z tęsknotą pragnie pokoju. Nic nie jest bardziej niepewne, jak to, kiedy nadejdzie ta chwila, **należy jednak mieć nadzieję, że chwila ta jest bliższa, aniżeli ktokolwiek skłonny jest przypuszczać.**

Minister wyraził zapatrywanie, że wszystkie narody, prowadzące wojnę, jakoteż narody neutralne, które podczas trzech lat, jakie teraz właśnie upłynęły, musiały znosić cierpienia wojenne, będą pracowały z wszystkich sił nad tem, by po wojnie ustanowić system, który wytworzy pewniejsze zabezpieczenia pojednania i uchylenia zatargów międzynarodowych, niż istniały dotąd.

Pragnienie pokoju w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bazylea, 25 sierpnia.

»National Zeitung« donosi:

Pewien Rosyanin, który wyjechał z Moskwy z początkiem lipca, a obecnie przebywa w Szwajcaryi, powiedział:

W Rosyi wszyscy myślą o pokoju. Nie powinno się wierzyć oświadczeniom urzędowym i przechwałkom rządu. Wszystko jest podyktowane przez koalicyę. W Rosyi zarówno żywioły umiarkowane, jakoteż rewolucyoniści wszystkich odcieni są za pokojem i pragną go za wszelką cenę.

Rosyanin ów dał wspomnianemu dziennikowi bardzo cenne wyjaśnienia, nie nadające się do publikacyi o zajściach w Rosyi, dowodzące, że zakończenie klęski szalejącej w świecie jest już tylko kwestyą należytego zabrania się do rzeczy.

Sztokholm, 25 sierpnia.

Przybył tu Axelrode. Oświadczył on współpracownikowi dziennika »Allehanda«, że chęć pokoju w Rosyi ciągle wzrasta, a teraz jest szczególnie silna. Konferencya sztokholmska prawdopodobnie nie doprowadzi do pokoju. — Pokój zależy od rządów. Można jednak spodziewać się, że konferencya dostarczy cennych prac przedwstępnych dla rokowań pokojowych. Rząd rosyjski popierał współudział delegatów rosyjskich w konferencyi pokojowej, przez co ujawnia swą skłonność do pokoju.

Nastrój pokojowy w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 25 sierpnia.

»Zürcher Post« zamieszcza list swego korespondenta londyńskiego o stanowisku robotników w sprawie konferencyi sztokholmskiej i o skutku noty papieskiej. Powiedziano tam, że **robotnicy mimo stanowiska rządu angielskiego są zdecydowani wysłać przedstawicieli do Sztokholmu.**

Pewne koła utrzymują, że rząd będzie musiał spuścić z tonu, jeżeli chce uniknąć strajków. Zatarg w sprawie Sztokholmu pociągnął to za sobą, że lud na ogół zoryentowany jest w duchu pokojowym.

Uważają też pokój za rzecz możliwą, jeżeli Niemcy poczynią ustępstwa, które wydają się niezbędnemi.

Papież obrał bardzo szczęśliwie chwilę na swą notę. Jeżeliby mocarstwa centralne przyjęły treść noty bez wielkich zmian, to w krajach koalicyi będą możliwe rzeczy najbardziej niespodziane.

Kardynał Gaspari o pokoju.

(Telefonem).

Zurych, 25 sierpnia.

»Informations« donosi, że sekretarz stanu, **kardynał Gaspari wyraził nadzieję, iż wojna skończy się w jesieni.**

Nowe oświadczenie kanclerza Rzeszy

(Telefonem).

Berlin, 25 sierpnia.

Koła parlamentarne oczekują, że kanclerz Rzeszy po powrocie z głównej kwatery złoży w poniedziałek w komisyi głównej parlamentu ważne oświadczenia.

Głos angielski o wywodach kanclerza niemieckiego.

Rotterdam, 25 sierpnia.

»Daily Express« pisze z powodu mowy kanclerza niemieckiego:

Dr Michaelis wie, a wiedzieć także musi naród niemiecki, że koalicya nie pragnie zniszczenia Niemiec. Chcemy tylko wykorzenić tęsknotę do wojskowych rządów i do światowej potęgi Niemiec. Jest naszem życzeniem, ażeby nikt na skinienie jednego człowieka, lub kilku czy kilkunastu podobnych ludzi, a przy pomocy nauk nierozsądnych profesorów, nie mógł wykonywać panowania gwałtów. Nie należy ukrywać prawdy przed narodem niemieckim. Musimy **z całych sił popierać akcyę wojsk angielskich, francuskich i włoskich.**

Konstytucya dla Alzacyi i Lotaryngii.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 sierpnia.

Berliński korespondent »Der Abend« pisze: Z zadowoleniem powitać należy postanowienie rządu niemieckiego nadania konstytucyi Alzacyi i Lotaryngii, gdyż słusznem wydaje się zdanie neutralnej zagranicy, że fakt ten zbliży nas do pokoju. Żal wyrazić tylko należy, że nie stało się to już dawniej.

Spisek na Korniłowa.

Haga, 25 sierpnia.

Ze Sztokholmu donoszą:

W Moskwie miano odkryć spisek na życie generalissimusa Korniłowa. Podobno 35 żołnierzy, wmieszanych do spisku, skazano na śmierć.

»Matin« (Paryż) potwierdza wiadomość o straceniu żołnierzy, ale nie wymienia powodu.

Rozruchy w Rosyi.

Rotterdam, 25 sierpnia.

Ogół rosyjski wyczekuje nadzwyczajnych wypadków.

W Rosyi południowej panuje popłoch. Gromady plądrujących przeciągają kraj, siejąc wszędzie przerażenie. W Kijowie, Odesie i innych miastach wypuszczono przestępców z więzień.

W Astrachanie panuje bunt. Rezerwiści nie chcą iść do swoich pułków.

(Telefonem).

Monachium, 25 sierpnia.

Cały Kaukaz stoi w płomieniach. Walki powstańców z wojskami rządowemi pożerają dziennie setki ludzi. Bandy zbójeckie oblegają Wiadykaukaz, uprowadzają zakładników i ściągają kontrybucyę od Rosyan.

»Utro Rossii« donosi, że na Kaukazie **grozi katastrofa głodowa.** W gubernii erywańskiej Kurdowie mordują spokojnych mieszkańców. Bezpośrednie połączenia z frontem są tak zagrożone, że **wojska rosyjskie muszą często walczyć na dwa fronty.**

Przydział skór dla Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 sierpnia.

Z prezydyum Koła polskiego donoszą nam:

Z inicyatywy ministerstwa dla Galicyi odbyła się dnia 23 b. m. w ministerstwie galicyjskiem pod przewodnictwem radcy dworu Sochora konferencya w sprawie przydziału skóry surowej dla garbarni galicyjskich i przydziału skóry szewcom galicyjskim przez Towarzystwo zakupu skóry. W konferencyi wzięli udział: poseł Zieleniewski, z ramienia ministerstwa gal. sekretarz Neumann, w imieniu interesentów pp. Elters i inżynier Jarra, oraz poseł Diamand. — W pewnych granicach osiągnięto porozumienie. **Rozdział skóry surowej w przyszłości odbywać się będzie przy współudziale przedstawicieli Centrali odbudowy kraju i inżynierów Jarra i Bachórza. Galicya dostanie kontyngent skór, nadający się na obuwie dla ludności cywilnej,** a zwłaszcza wiejskiej. Rozdziału kontyngentu dokona 3-cia sekcya Centrali odbudowy kraju. Ministerstwo handlu obiecało rozpatrzyć życzliwie wniosek ministerstwa Galicyi i poprzeć go w ministerstwie wojny, mianowicie, aby t. zw. komisyom kontrolnym wojskowym dodano zastępców Centrali odbudowy kraju. Dotychczasowy klucz przydziału gotowych skór, który wynosił 9 proc., **konferencya uznała za niewystarczający.** Zastępcy towarzystwa zakupu skóry sami przyznali, że nawet w obrębie tego małego kontyngentu były wielkie zaległości. Zgodzono się na to, że **klucz ulegnie rewizyi, a przy ustaleniu nowego klucza będzie uwzględnione** to, że dotychczas zupełnie byli **pominięci** niekoncesyonowani szewcy wiejscy w Galicyi.

Uwolnionym powiatom Galicyi wschodniej również ma być przyznany odpowiedni przydział. Rewizya klucza nastąpi w porozumieniu z Towarzystwem zakupu skóry i przedstawicielami Centrali odbudowy kraju.

Prezydyum Koła polskiego zamierza w porozumieniu z ministerstwem dla Galicyi odbyć szereg konferencyj z kompetentnymi czynnikami w sprawie przyznania Galicyi przydziału także innych surowców, przedewszystkiem nafty.

Poseł Zieleniewski interweniował w sprawie powrotu do Królestwa funkcyonaryuszy kolejowych Polaków, którzy po odwrocie Rosyan zostali w Stanisławowie i Kołomyi. — Oświadczono Zieleniewskiemu, że przegląd tych osób odbywa się z wszelkim pośpiechem we Lwowie, poczem powrót ich do miejsc rodzinnych nie napotka na przeszkody.

Poseł Zieleniewski wręczył ministerstwu obrony krajowej postulaty gmin, poszkodowanych skutkiem znanej eksplozyi składu amunicyi pod Krakowem wraz z wnioskami posłów krakowskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 sierpnia.

Hr. Bernstorff ambasadorem.

Konstantynopol. Porta udzieliła aprobatę na zamianowanie hr. Bernstorffa niemieckim ambasadorem w Konstantynopolu.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Sukcesy łodzi podwodnych w kanale i na morzu Północnem: 5 parowców, 3 angielskie statki rybackie.

Przymus paszportowy w Szwecyi.

Sztokholm. Z dniem 1 września zaprowadzono przymus paszportowy dla cudzoziemców.

Wybory do konstytuanty w Rosyi.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Rząd przesunął termin wyborów do konstytuanty na 25 listopada, a zwołanie konstytuanty na 11 grudnia.

Suchomlinow przed sądem.

Petersburg, 23 sierpnia. Rozprawa sądowa przeciw byłemu ministrowi wojny Suchomlinowi i jego żonie w procesie o zdradę stanu, względnie o współwinę w niej, odbywa się przed departamentem kasacyjnym senatu, przyczem po raz pierwszy w Rosyi powołano sędziów przysięgłych. Jak wiadomo, Suchomlinow i jego żona nie poczuwali się do winy. — Były minister Paganczew i senator przewodniczy rozprawom. Oskarżonych bronią 3 adwokaci. Wezwano do rozprawy 200 świadków, między nimi prezesa Dumy Rodziankę, Milukowa, b. wielk. ks. Sergiusza, jako byłego gen. inspektora artyleryi, b. ministra wojny Poliwanowa, b. ministra marynarki Grigorowicza i inne wybitne osobistości z kół cywilnych i wojskowych. Rozprawę prowadzi się jawnie. Pierwszego dnia jawiło się niewiele osób.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zgubiono

dnia 12 b. m. na stacyi w Przeworsku portfel z pieniądzmi i papierami. Uczciwy znalazca zechce odesłać papiery do Komendy dworca w Przeworsku lub pod adresem: Dobel, Jawornik Ruski, p. Ulcz, a pieniądze zachowa. 7388 1 3

Zgubiono dnia 21 b. m. na ul. św. Gertrudy, do przystanku kolei elektr., mały, czarny notatnik, zawierający rachunki, pisane po żydowsku. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem takowy oddać lub zawiadomić Leisora Hollendra w bóżnicy Deichesa, ul. Meiselsa l. 6, I p. 7386 1 2

Buchalterka-bilansistka

z kilkumiesięczną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „B. J.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7385

Osoby intel. izr.

dochodzącej, poszukuje się, jako wychowawczyni, do 3-ga dzieci w wieku lat 10, 9, i 7. Wymagana pomoc w nauce. Osoby muzykalne mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Wychowawczyni“ do Biura ogłoszeń Stattera, ul. Gołębia l. 2. 7399 1 3

Do 7-letniej dziewczynki

poszukuję **inteligentnej panny**, któraby pomogła w gospodarstwie (ew. na stałe). Zgłoszenia osobiste przed poł., ul. Zielona 11 I. 7373 1 2

Służącego

z dobremi poleceniami przyjmie firma **Leon Braciejowski,** ulica Grodzka 5. 7400 1 3

Która z pań

pożyczy młodemu kawalerowi, całkiem wolnemu od wojska, 5000 K do interesu. Małżeństwo możliwe. Na anonimy nie odpowiadam. Zgłoszenia pod **5000** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7396

Dom

przy ul. Siemiradzkiego l. 33, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, między godz. 1—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 7374 1 3

Prywatne męskie Gimnazyum realne

im. Stanisława Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy i zgłoszenia na rok 1917/18. Egzamina do wszystkich klas gimn. realnego od 29 sierpnia r. b. **Rynek l. 17, II p.**

7116 4 7

Syna zamożnej rodziny

przyjmie na mieszkanie profesor gimn., zapewniając mu opiekę i ewent. pomoc w naukach. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **Zamożność.** 7358 1 4

Potrzebna

gospodyni folwarczna

znająca się na chowie drobiu i prowadzeniu mleczarni. — Posada natychmiast do objęcia. Zgłoszenia: Zarząd folwarku Poremba, p. Alwernia. 7409 1 2

Do zajęć biurowych

potrzebna panna w wieku lat 18—25. — Pierwszeństwo dla znającej dobrze język niemiecki i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod **7460** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7460 1 0

Farby

do farbowania **materyj** oraz **sukien** we wszystkich kolorach

pakiet 50 h

do nabycia u firmy

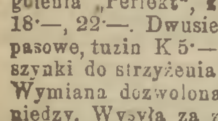
L. Weindling

skład farb i perfumeryi

Kraków, ul. Grodzka 26.

7146 4 5

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, ponikl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt“, z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad. Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). **Katalog główny zadarmo.**

6376 19 40

Lekcye

dla niższ. gimnazyum za pokój bez mebli, z elektryką i obsługą obejmie akademik IV r. prawa. Zgłoszenia pod **R. Z.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 7395 1 3

Sprzedam dom

murowany, parterowy o 5 ubikacyach, z wodociągiem, łazienką, parcela o 400 sążniach. Wiadomość: Józef Magiera, Maków. 7357 1 4

Folwark

do sprzedania. 300 morgów roli i łąk, w okolicy Tarnowa, na głównej linii położony (stacya kolei i poczta w miejscu), wraz z inwentarzem. Budynki gospodarcze w dobrym stanie. Cena 300.000 K. Obciążenie 75.000 K. Zgłoszenia pod **Folwark,** poste restante, **Dębica,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6966 1 2

Pokój do wynajęcia

dla pań lub panienek, uczęszczających do szkół. Wiadomość: ul. św. Jana l. 18, oficyny, II p. 7329 1 2

1 lub 2 pokoi

(ewent. z kuchnią), z meblami lub bez, poszukuje młodo małżeństwo. Zgłoszenia pod **„Inżynier“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7383 1 3

Panienkę

z dobrego domu przyjmie **na pensyę** intel. (izr.) rodzina urzędnicza. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza l. 20, I p., I drzwi. 7406 1 3

WILLA

ładna, z ogrodem, 40 minut od Krakowa, pod b. korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość z grzeczności w kancelaryi, ul. Karmelicka l. 15. 7376 1 3

Nauczycielka wydz.

poszukuje pokoju umeblowanego z opałem, w zamian za korepetycye, ewentualnie z utrzymaniem za dopłatą; może również udzielać muzyki. Zgłoszenia listowne pod **B. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7387 1 2

Ekspedyenta

(ekspedyentkę) do magazyn ukonfekcyi damskiej w Krakowie przyjmie się natychmiast. Zgłoszenia pod **„Ekspedyent“** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Gołębia l. 2. 7165 3 3

Biuro Nauczycielskie Heleny Koporskiej

Lublin, Krak. Przedm. l. 20

poszukuje nauczycielek i bon, Francuzek i Niemek. 7137 3 4

W Poroninie

willa z ogrodem do sprzedania. Wiadomość u właściciela l. 82 w Poroninie. Pośrednictwo niedopuszczalne. 7120 2 2

Jabłka

śliwki, orzechy w większych ilościach zakupuje parowa fabryka marmolady **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 6972 5 12

Koncypienta rutynowanego

poszukuje natychmiast kancelarya adwokata **Dra Romana Nehmera w Żywcu.** 6967 6 6

Sprzedam

trzy domy większe, bez pośrednictwa. Ul. Wąska 12. Podgórze. 7067 3 3

Kupię kamienicę

w Krakowie, w cenie od 50 do 75.000 K. Wiadomość: W. Łuczyński, ul. św. Krzyża l. 23. 7007 6 6

Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 7017 8 0



„JERRY“ Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 145 25 0

Zdolny maszynista

lat 33, żonaty, wolny od wojska (Królewiak), mówiący dobrze po niemiecku i czesku, obznajomiony doskonale z budową maszyn, motorów benzynowych i ropnych, jak również z elektrycznością, poszukuje posady. Może w danym razie zastąpić miejsce majstra. Zgłoszenia z podaniem płacy prosi nadsyłać do Administracyi „N. Reformy“ pod **Maszynista.** 7403 1 3

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą wygodne umieszczenie, troskliwą opiekę. Cena umiarkowana. M. Trybowa, ul. Długa 26, I p. 7405 1 3

Przyjmę na mieszkanie

dwóch studentów z niższego gimnazyum, z całem utrzymaniem. Pomoc w nauce zapewniona. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7453 1 3

Trucizna bakcylowa

na szczury i myszy

oraz

środki tuczące

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 7230 1 10

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. rzeczy solidnie, nie drogo. Przyjmuje zamówienia i na prowincyę. E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 7101 5 5

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 7233 3 20

Fortepian

z angielską mechaniką, do przegrywania na godziny. Wiad.: ul. Szewska 23, I p., od g. 9—10 rano. 7280 4 0

Młoda

rutynowana nauczycielka, z wyższą muzyką i językiem francuskim, poszukuje posady na wsi z klas normalnych. Zgłoszenia: N. M., Przemyśl, ul. Śnigórskiego 8, parter. 7286 2 2

Poszukuję mieszkania

w Krakowie, w pobliżu plant, z czterech do sześciu pokoi od 1 października, ewentualnie 1 listopada b. r. Dr Myciński, Biała. 7290 3 0

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

7291 3 0

Grono profesorów przygotowuje

do następujących **egzaminów:** 1) do matury wszystkich kategoryj, 2) do egzaminu uzupełniającego, 3) do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich. Indywidualna metoda nauki, wynik pewny. Zgłoszenia przyjmuje „Biuro Informacyjne“, Kraków, ulica Czarnowiejska 32, II p., codziennie od godz. 2—4 po południu. 7294 2 0

Poszukuje się

od 1 września b. r. nauczycielki izrael., z odpowiednią kwalifikacyą do trojga małoletnich dzieci. Bliższe szczegóły listownie. Jonas Langer, Witów, poczta Chochołów, obok Zakopanego. 7298 4 6

Poborowym

i urlopowanym wyrabiamy szybko **prawo służby jednor. ochot.** Specyaliści ułatwiają też wszelkie **egzamina,** zwłaszcza **maturyczne.** „Biuro Informacyjne“ dla spraw wojskowych: **Kraków,** ulica Czarnowiejska l. 32, II piętro, od godz. 2—4 po południu. 7296 2 0

Piękny

majątek ziemski

około 900 m., z czego połowa roli I kl., reszta las, z pięknemi budynkami, stacya loco na linii Kraków-Tarnów, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia tylko listowne pod **A. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7234 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7200 3 10

Zarobek dzienny K 20-30?

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się osobiście zgłosić m. godz. 1—3. Taubler, Podgórze, ul. Rojtana 10. 7222 4 4

Inżynier warsztatowy

z 7-letnią praktyką w fabrykach maszyn, kotłów i urządzeń przemysłu rolniczego (Landwirtschaftindustrie), w rafineryi nafty i kopalni ropy, z 1-roczną praktyką wiertniczą, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **6965.** 6265 3 4

WPISY do czteroklasowej szkoły pospolitej

(system koedukacyjny), istniejącej przy pryw. Seminaryum naucz. żeńsk. z prawem publiczności, im. **S. Münnichowej w Krakowie,** odbywać się będą w czasie od 30 sierpnia codziennie w godz. od 9—11 przed poł. i od 3—5 po poł. w kancelaryi Zakładu, przy ul. Karmelickiej 36. 7389 1 2

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego!!

310 16 0



Przez cały czas nauki nie natrafia się na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS“ opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść **praktyczną** znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. p.).

Dotąd wyszły następujące samouczki „Argus“:

polsko-niemiecki, część I. i II.
„ francuski, część I. i II.
„ angielski, część I.
„ włoski, część I.

Cena każdej części K 6·—.
Przesyłka polecona 50 hal.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. — Do nabycia w większych księgarniach lub w księgarni nakładowej Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17 (II. p. Instytut języków Ansona).

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53 a.

Dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie

przyjmuje wpisy w lokalu, przy ul. Szewskiej l. 4, w dniach od 27 sierpnia do 4 września 1917 między godz. 10 a 12 w południe do: a) czteroklasowej Akademii męskiej, b) do dwuklasowej szkoły męskiej, c) na kurs abituryentów, d) na Kurs Absolwentek szkół średnich, e) do szkoły uzupełniającej, i f) na Wieczorny kurs dla dorosłych. — W klasie I Dwuklasowej szkoły żeńskiej są już wszystkie miejsca zajęte.

W czasie od 27 do 31 sierpnia b. r. przyjmuje Dyrekcya także wpisy do prywatnej Wyższej szkoły (Akademii) handlowej dla dziewcząt. 7391 2 3

Rządowo upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.

Obejmuje:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię,
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

6958 7 20

Roczne kursa rozpoczną się dnia 11 września 1917; cztero- i sześciomiesięczne zaś dnia 14 sierpnia 1917. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Jedyną rozrywką dla starszych i młodszych jest ogólnie znane

KINO KIESZONKOWE

„Triumph“ (marka prawnie ochroniona). Aparat z 50 filmami w ozdobnej kasetce **tylko 2 K.**

Specyalne serye filmów zwycz. 1 K; wojennych 1 K; religijnych (z życia i męki Chr. Pana) 4 K; aktów artystycznych 3 K 20 h. Co tydzień nowe serye! Za nadesłaniem należytości oraz 60 h na porto i opakowanie. Za zaliczką o 20 h drożej.

Fabr. gen. zast. Dom Handlowy M. PIEROŻEK i SKA, Kraków, Powiśle 12, p. Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat. 6998 5 6

Drzewa opałowego

z szybką dostawą **poszukuje się do kupna** wagonami.

Wywóz drzewa Buresch

Wiedeń, VII., Neubaugasse 68. 7394

Ogłoszenie.

Komercyalny referat przy c. i k. Komendzie obwodowej we Włoszczowej, Król. Polskie, poszukuje od 1 września 1917 **pomocnicy biurowej,** Polki, mówiącej po niemiecku i piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia, z podaniem wieku, religii, wykształcenia, wysokości żądanego wynagrodzenia i krótkiego przebiegu życia, wnosić należy pod wyżej nadmienionym adresem. 7451 1 3

Rutynowany

koncypient adw., katolik, poszukuje posady od 1 września b. r. na prowincyi. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod **„Dr. St.“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7312 3 3

Agronom

w średnim wieku, wolny od wojska, żonaty, przyjmie posadę zarządcy dóbr na ordynaryę, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Kazimierz Ponicki, Chabówka. 7334 2 6

Poszukuję

słonecznego **pokoju i kuchni** od 1 września b. r. Zgłoszenia listowne: Firma L. & G. Kaden, Tow. akc., ul. Dunajewskiego 6. 7313 2 3

Kompletne

urządzenie kinoteatru

prawie nowe, składające się z 300 krzeseł z siedzeniami ruchomemi, 1 aparatu Ernemanna, 1 aparatu Edisona, 2-ch przetwornic i odnośnych części elektr., fortepianu i t. d. w całości lub częściowo do sprzedania. Ewent. koncesya do odstąpienia. Zgłoszenia pod **„Kino 18“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7317 2 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 930 8 0

Jednomorgowego placu

ewentualnie z zabudowaniami fabrycznemi poszukuje się **w Krakowie lub w najbliższej okolicy** przy torze kolejowym, własnym lub państw. Oferty do dnia 31 sierpnia pod **„Przemysł 1918“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7309 2 4

Urzędnik bankowy

z akademią handlową (kursem abituryentów) szuka posady w godzinach popołudniowych; przyjmie także administracyę domu. Zgłoszenia pod **Z. H.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7330 2 3

Pokój

wspólny, z fortepianem i utrzymaniem dla panienki lub starszego mężczyzny. Zgłoszenia listowne pod **„Zofia“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7307 3 3

Sprzedaję tanio

ser duński i holenderski. **Lewicki, ul. Bracka 9.** 7331 3 3

Poszukuje się nauczycielki

absolwentki gimn. realnego, do dwojga dzieci: panienki z klasy szóstej i chłopca z drugiej. Zgłoszenia: Józefa Trzeciakowa, żona zarządcy dóbr, Baranów nad Wisłą. 7320 3 3

Poszukuję osoby

którabyudzieliła wskazówek względnie przygotowała nauczyciela - oficera do egzaminu wydziałowego z I grupy, z językiem wykładowym niemieckim, w terminie wiosennym 1918 r. Wymagana absolutna gwarancya co do pewności złożenia egzaminu. Wynagrodzenie rzeczą umowy. Zgłoszenia pisemne przyjmuje z grzeczności do 10 września p. Emilia Nowak, Kraków, ul. Czysta l. 1, I piętro. 7319 3 3

Węgli opałowych

kto mi dostarczy w każdy tydzień 2 wagony, ogólna ilość najmniej 25—35 wagonów, otrzyma, oprócz ceny oficyalnej, 150 kor. premii za każdy wagon. — Zgłoszenia pod **„Węgle opałowe“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7322 2 6

Poszukuję

mieszkania z 2 lub 3 pokoi, przedp., kuchni, ośw. elektr. lub gaz, od 1 października 1917. Zgłoszenia listowne pod **Z. M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7306 3 8

„POLONIA“ Zakład art. fotograficzny

w Krakowie, ul. Grodzka l. 8.

pod kierunkiem pierwszorzędnej siły fachowej,

wykonuje fotografie do legitymacyj, paszportów, książeczek kolejowych i tramwajowych szybko i bardzo tanio. Poleca również artystyczne fotografie na kartkach i portrety z każdej fotografii, ręcząc za podobieństwo i piękne wykonanie. 7380 1 5

WPISY

na kursy handlowe, obejmujące **buchalteryę** poj. i podwój., **rachunkowość** państwową, stenografię, pisanie na maszynach i t. d. przyjmuje codziennie I-sza rząd. aprob.

Szkoła buchalteryi »Hermes«

J. Pilcha w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p. Godziny urzęd. od godz. 9—12 i 3—6. Ceny niskie. Opłata w ratach. 7404 1 10

Poważna Instytucya finansowa poszukuje

stenotypistki

stenografującej i piszącej **biegle** na maszynie w języku polskim i niemieckim. Posada do objęcia możliwie **natychmiast.** Podania z wyszczególnieniem odbytej praktyki, wymaganych warunków i terminu wstąpienia przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod: **„Instytucya 248“.** 7456 1 3

WPISY do Seminaryum im. św. Rodziny

i na **kurs przygotowawczy,** oraz do internatu odbędą się w dniach **29, 30 i 31 sierpnia** od godz. 10—12 i od 3—5. — Egzamina wstępne 1 i 3 września. 7375 2 8

Nauka języka hebrajskiego.

Kwalifikowanych pedagogów, posiadających gruntowną znajomość języka hebrajskiego, biblii, oraz literatury nowo- i starożytnej, poleca

„Związek zawodowych nauczycieli języka hebrajskiego“ w Krakowie, ul. Nordeckiego 4 I. 6987 3 7



Najpiękniejszą ozdobą

kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.

Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 34 0

POLAK

lat 39, na bardzo poważnem stanowisku społecznem, ze stopniem doktora, rozporządzający znacznymi dochodami, z rodziny szlacheckiej, dla braku odpowiedniej znajomości w swych sferach poszukuje na tej drodze towarzyszki życia, Polki, od 24—30 lat, o miłej powierzchowności, zamiłowanej w życiu domowem. Zgłoszenia pisemne: Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, 3 Maja 5 pod **„Szczęście domowe“.** 7407 1 2

Z powodu wyjazdu do sprzedania

kilka obrazów

wybitnych malarzy polskich (J. Malczewski, L. Wyczółkowski i in.). Oglądać można do d. 25 b. m., ul. P. Michałowskiego l. 15, parter, na prawo, tylko od godz. 10—12 i od 5—7. 7196 3 3

Udzieliłbym

lekcyj z poszczególnych przedmiotów klas gimnazyalnych, ze wszystkich zaś przedmiotów szkoły realnej, z wyłączeniem klasy VI i VII. Zgłoszenia pod **„Student“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7169 3 3

Poszukuję

nauczycielki dla dziewczynki z 2-giej klasy licealnej. Muzyka i konwersacya francuska wymagana. Jadwiga Przyłęcka, Glinik Maryampolski. 7345 2 3

Poszukuje się

od 1 października mieszkania w Podgórzu, z 3 pokoi, kuchni, strychu osobnego. Mieszkanie może być od 15 września. Zgłoszenia list. pod „Mieszkanie 50“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7338 3 6

Zdolne panny

w krawieczyźnie potrzebne zaraz. Zgłoszenia: ul. Kremerowska l. 14, parter, na prawo. 7340 3 1

Potrzebna

BONA

na wieś do Królestwa. Adres: Zofia Zieleniowska, ul. św. Marka l. 31, I piętro. 7303 2 2

Przyjmiemy zaraz

praktykanta

biurowego. Zgłoszenia osobiste: C. k. austr. wojskowy fundusz wdów i sierót, Kraków, ul. św. Marka 20/II. 7316 2 2

Okazyjnie do sprzedania

nowy garnitur smokingowy — palto zimowe — peleryna — na wzrost i tuszę średnią. Bracka 6, III piętro, na prawo — od g. 10-tej do 12-tej. Handlarze wykluczeni. 7344 2 2

Poszukuję

praktykanta magazynowego. B. Unger, Kraków, Floryańska 36. 7346 2 3

Kurtka jesienna

i garderoba damska, pościel, wanna i inne rzeczy do sprzedania. Szewska 23, I p., wprost schodów, od g. 9 do 11 rano. 7347

Dwa pokoje

z meblami, na żądanie i kuchnia, są zaraz do wynajęcia. Garbarska 6, I p., na lewo. 7363 2 3

Panienki

intel. (izr.), z pięknem pismem, poszukuje Biuro Emila Goldwassera w Krakowie, Grodzka 25. Zgłoszenia osobiste od 8—9 przed poł. 7367 2 3

Nowy kostyum

do sprzedania. Kraków, Kołłątaja 6, III p., P. Łukawiecka. 7379 2 2

Spólnika

wykształconego, prawego charakteru, bez różnicy wyznania, poszukuję do przedsiębiorstwa artystycznego, przynoszącego **dowodnie** do trzech tysięcy koron czystego zysku miesięcznie. Potrzebny kapitał 40.000 koron. Zgłoszenia **nieanonimowe** pod **„Zapewniony byt“** do Administracyi „N. Reformy“, za okazaniem kwitu inseratowego. 7381 2 3

Dla instalatorów!

Do sprzedania większa ilość materyałów instalacyjnych. — Dwa kawałki linoleum, wielkość 2×3. Wiadomość: ul. Starowiślna 25, w ogrodzie — między godz. 8—9 rano i 1—3 po południu. 7353 2 2

Rolnik

ukończony i egzaminowany hodowca drobiu, królików, świń i kóz, jakoteż obeznany wogóle z gospodarstwem wiejskiem, poszukuje zajęcia, jako kierownik lub zarządca w jakim majątku na wsi lub zakładzie, w Galicyi zachodniej, na Śląsku, Morawach lub Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod „Rolnik“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7029 2 2

Stajnia

i wozówka do wynajęcia, ewentualnie na składy, od 1, względnie 15 września, przy ul. św. Filipa 13. Wiadomość: M. Waldman, pl. Matejki 6, III p., między godz. 2—4 po południu. 7289 2 2

Kawaler

lat 35, na stanowisku rządowem, z dochodem 4000 koron, mający własnych kilka tysięcy koron, ożeni się z panną lub wdową do lat 30. Posag wymagany. Zgłoszenia z fotografią pod **„Tadeusz“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7265 3 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.